N^er 22. Kraków, Sroda 28 Stycznia 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,
która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2 50
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 5 —
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 12

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Przegląd polityczny.

Kraków 27 stycznia.

Niespodziane rozwiązanie Izby poselskiej Rady państwa jest naturalnie w obecnej chwili wyłącznym niemal przedmiotem dyskusyi publicystycznej w dziedzinie polityki wewnętrznej. Dzienniki komentują w najrozmaitszy sposób komentarz urzędowej gazety wiedeńskiej i stosownie do swojego politycznego stanowiska wysnuwają z niego wnioski. Dziś uważaliśmy też za właściwe podać w streszczeniu ważniejsze głosy prasy. Znajdą tam czytelnicy zarówno głosy prasy polskiej i ruskiej oraz poglądy dzienników wiedeńskich. Niektóre głosy nastręczałyby sposobność do polemiki, ale dziś się od niej wstrzymujemy, bo ostatecznie i zdań dziennikarskich, wypowiedzianych nagle po tak ważnym fakcie, nie można uważać za ostateczny wyraz pewnych stronnictw politycznych. Dodajemy przy tej sposobności, iż ściślejszy komitet wyborczy na wschodnią Galicyę zebrał się wczoraj i uchwalił organizacyę wyborczą po powiatach, tudzież odnieść się do prezesa komitetu, ks. Adama Sapiehy, bawiącego obecnie w Bilczu, względem jak najrychlejszego zebrania pełnego komitetu centralnego.

W Berlinie ukonstytuowało się już Koło polskie, wybierając prezesem ponownie posła Leona Czarlińskiego, a do komisyi parlamentarnej posłów: X. Dra Jażdzewskiego i Dra Szumana, na ich zastępców zaś posłów: X. Dra Stablewskiego i X. kanonika Neubauera.

W sprawie obsadzenia Arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego donosi *Ostpreussische Presse*, co następuje: „Pomiędzy rządem pruskim a Kuryą przyszło w sprawie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego do najzupełniejszego porozumienia. Na stolicy św. Wojciecha zasiądzie Polak, chociaż rozumie się samo przez się Polak taki, który rządowi dostarczy rękojmi, że stanowiska swego nie nadużyje na cele propagandy polskiej. Jak z najpewniejszego źródła się dowiadujemy, chodzi obecnie tylko jeszcze o dwóch kandydatów i to o księdza proboszcza wojskowego Dra teologii Leona Mieczkowskiego z Gdańska i X. proboszcza hr. Ponińskiego z Kościelca. Jeden z dwóch tych duchownych zostanie arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Ojciec święty oddał wybór w ręce rządu pruskiego.“

Konflikt między stronnictwem konserwatywnem a rządem pruskim w sprawie ordynacyi gmin wiejskich został załatwiony. Czytamy o tem w *Kreuz Ztg*: „Prasa liberalna jest nieco zaniepokojoną, że ostatnie uchwały stronnictwa konserwatywnego w sprawie reformy ordynacyi gmin wiejskich pozostają jeszcze w tajemnicy. Pozwolimy sobie dlatego uchylić nieco zasłony i donosimy, że na podstawie uchwał stronnictwa konserwatywnego osiągniętem zostało porozumienie z rządem, z którego i nasi czytelnicy będą zadowoleni. Resztę bliżej wyjaśnią odnośne wnioski, jakie stronnictwo konserwatywne przedłoży komisyi.“

Na sobotniem posiedzeniu francuskiej Rady ministrów oświadczył minister finansów Rouvier, że przedłoży niezadługo projekt do ustawy, dotyczącej systemu wykonywania wpłat podatkowych, do jakich zobowiązane są różne związki i stowarzyszenia istniejące w obrębie Francyi. Izba francuska otrzymała tegoż dnia rządowe przedłożenie, traktujące o przedłużeniu przywilejów banku Francyi. Dotychczasowe przywileje służyć mu mają aż do 31 grudnia 1920 roku. — Bank począwszy od roku 1898 płacić będzie państwu roczną kwotę 2 i pół milionów franków. Maksimum papierów wartościowych, wydawanych przez bank podniesionem zostało z 3 i pół miliardów do 4 miliardów.

Depesze z Brukseli donoszą, że między państwem Kongo a stanami północnej Ameryki, które dotychczas jeszcze nie były podpisały deklaracyi mocarstw, dotyczącej ceł dowozowych państwa Kongo, obecnie przyszło do ugody, na mocy której Stany Zjednoczone przyznają pomienionemu państwu prawo pobierania ceł, a równocześnie i warunki handlowe najwięcej uprzywilejowanego narodu.

W angielskiej Izbie gmin oświadczył podsekretarz ministerstwa Fergusson, że ostatnie starcia angielsko-portugalskie na terytoryach Maniki nie nadają się dotychczas jeszcze do rzeczowego osądzenia, które w znacznej mierze zależeć będzie od czysto-geograficznych stosunków; układy z Portugalią w sprawie odgraniczenia obustronnych sfer wpływów i interesów dotychczas nie zostały jeszcze ukończone. — Co się tyczy drażliwej sprawy rybołostwa i myśliwstwa na wodach cieśniny Behringa, to odnośne kroki, poczynione przez Anglią u naczelnego trybunału waszyngtońskiego, dotyczą pewnych poszczególnych punktów, niemających międzynarodowego charakteru i dlatego nie mają nic wspólnego z rokowaniami dyplomatycznemi, toczącemi się między Francyą, Anglią a Ameryką w sprawie rybołowczej.

Uczyniony za pośrednictwem bar. Wangenheima krok rosyjskiej dyplomacyi w Zofii przeciw rosyjskim nihilistom w Bułgaryi, dotknął nieprzyjemnem uczuciem dzienniki petersburskie. *Pet. Wiedomosti* twierdzą, iż rosyjska dyplomacya popełniła podwójny błąd. Sfery rządzące w Bułgaryi mogłyby teraz krok ten uważać za półurzędowe odnowienie rosyjsko-bułgarskich stosunków; z drugiej zaś strony wydaje się niewłaściwem, aby rządowi bułgarskiemu, uchodzącemu w Rosyi za rewolucyjny, czynić przedstawienia względem ochrony rewolucyonistów. Naturalnie, że zapowiedziane przez Stambułowa dochodzenie nie przyniesie żadnych rezultatów. Równocześnie ogłasza wmięszany w procesie Panicy Rosyanin Kałubkow w *Kijowskiem Słowie* swoje wspomnienia bułgarskie. Oskarża on tam p. Buriana, iż w śledztwie odgrywał ważną, jeżeli nie kierującą rolę i że on był redaktorem aktu oskarżenia.

W oświadczeniu *Nemzetu*, iż pokojowe pożycie na półwyspie bałkańskim zależy tylko od Rosyi, dostrzega *Nowoje Wremia* wskazówkę względem podziału sfery interesów, przyczem twierdzi, iż Austrya pragnie otrzymać lwią część. Rosya na taki podział nigdy nie zezwoli. Celem jej jest: samodzielność chrześciańskiego wschodu. Lecz gdyby nawet pominięto przyszłość Bośni i Hercegowiny, może być przyjaźń wzmocnioną, jeśli Austrya jest zdecydowaną zadowolić się dotychczasowemi zdobyczami i wstrzymać się od wmięszania się w sprawę reszty chrześcian bałkańskich. Dla takiego *modus vivendi* uczyniła Rosya wszystko, co mogła. *Grażdanin* podnosi wizytę Arcyks. Franciszka Ferdynanda, jako pełną znaczenia rękojmię dla pokoju. Węzeł kwestyi wschodniej da się tylko rozwiązać przez bezpośrednie porozumienie między Petersburgiem a Wiedniem. Wzajemne poszanowanie i wzajemna ufność obu państw sąsiednich rozwiałaby wszelkie niebezpieczeństwa. Tylko niepowołana interwencya jakiegoś trzeciego mocarstwa mogłaby wywołać niebezpieczeństwo.

Korespondencya „Czasu.“

Ryga 21 stycznia.

Zanim wybije godzina wielkiej walki pomiędzy światem germańskim a słowiańskim, toczy się już ona od lat kilkunastu na pobrzeżu bałtyckiem bez przerwy, na wszystkich polach, w życiu publicznem i prywatnem, pomiędzy półmilionową ludnością niemiecką a potężnem państwem słowiańskiem. Jak przedtem w ziemiach polskich, tak obecnie nad Bałtykiem widzimy ten sam cel i te same środki działania, a tylko w stosowaniu tych ostatnich więcej oględności i łagodności. Do celu ostatecznego, to jest złamania, wynarodowienia lub wyparcia z kraju Niemców, rząd rosyjski zmierza systematycznie, stopniowo, ścierając zeń wpływy zachodnio-europejskie, owoce kultury niemieckiej. Nie wysyła tam wprawdzie Rosya Murawiewów lub Bergów; nie używa do propagandy prawosławia wśród Estów i Łotyszów Kaufmanów i Gromeków, a do rusyfikacyi szkół Apuchtinów — tem niemniej formy życia narodowego i społecznego, odziedziczone po przodkach, a wyrobione wśród odmiennych warunków historycznych i cywilizacyjnych, wiarę ojców i oświatę narodową usuwają stopniowo, powoli, aby przygotować grunt pod siew cywilizacyi „samobytnej“ rosyjsko-prawosławnej, nietkniętej wpływami „zgniłego“ zachodu.

Najwięcej w tym kierunku zrobiono w r. 1889. Ale i rok poprzedni przyniósł mieszkańcom szereg znaczny rozporządzeń rusyfikacyjnych. Od roku dopiero 1890 zaczęło w krajach nadbałtyckich obowiązywać sądownictwo rosyjskie. Aby uczynić je popularnem, wziął się rząd rosyjski bardzo zręcznie do rzeczy. Wadą dawnego sądownictwa niemieckiego była przestarzała, średniowieczna procedura, wykonywana przez mało wykształconych pod względem prawniczym urzędników sądowych. Biurokratyzm, rozwlekła i kosztowna procedura wywoływały powszechne narzekania nietylko pomiędzy Łotyszami i Estami, których rząd rosyjski brał rzekomo w obronę przeciwko uciskowi Niemców, ale i pomiędzy samymi Niemcami. Jeżeli poprzednio Niemcy nadbałtyccy nie domagali się jawnie reformy swego sądownictwa, to tylko dlatego, aby w imię polityki unifikacyjnej nie zaprowadzono sądownictwa rosyjskiego z r. 1864 i nie usunięto zeń języka niemieckiego. Taki stan rzeczy przetrwał do roku 1889. Od początku roku 1890 korzystają prowincye nadbałtyckie z dobrodziejstw sądownictwa rosyjskiego, które w porównaniu do tego, co było, jest prawdziwym postępem, a szkoda tylko, że ofiarowanym w obcym języku i przez obcych ludzi, nieznających ani przeszłości, ani obecnego stanu społeczeństwa, pośród którego mają strzedz prawa, porządku i sprawiedliwości.

W roku minionym przeprowadzono również zmianę ustroju gmin wiejskich, zaprowadzając instytucye włościańskie, żywcem przeniesione z Rosyi. Wszystkie trzy gubernie podzielono na t. z. „uczástki,“ a te ostatnie na włości czyli gminy zbiorowe. Zamianowano pośredników „mirowych,“ „starszyn“ czyli przełożonych włości i sędziów włościańskich. Jeżeli sądownictwo rosyjskie budziło obawy tylko Niemców, to nowe urządzenia włościańskie wywołały opór i niechęć nawet protegowanych przez władze Łotyszów i Estów. Ale kilku starszyn dawniejszych złożono z urzędów, kilku sędziów gminnych pociągnięto do odpowiedzialności i mówiąc językiem urzędowym: porządek w gminach przywrócono.

Na polu szkolnictwa rok miniony był tylko przejściowym: rusyfikacyi szkół wszelkich kategoryj już właściwie dokonano, a ostateczne usunięcie języka niemieckiego ze wszystkich szkół nastąpi w r. 1892. Ze wszystkich szkół ludowych, wiejskich i miejskich usunięto język niemiecki, jako wykładowy, a zaprowadzono język rosyjski. W niektórych jednak miejscowościach, — Łotysze nauczyciele, uwierzywszy w dobre chęci swych protektorów, zaczęli używać języka ludności miejscowej; wywołało to oburzenie w dziennikach półurzędowych i zapowiedź, iż rychło to usuniętem zostanie. W szkołach średnich publicznych wykłada się już wszędzie, jakkolwiek nie we wszystkich jeszcze klasach, po rosyjsku; gimnazya t. z. „rycerskie,“ utrzymywane kosztem szlachty, będą zwinięte, ponieważ korporacye szlacheckie odmówiły poparcia materyalnego w razie ich rusyfikacyi. Do roku 1892 będą zatem zamknięte gimnazya: w Goldyndze, Birkenruh, Fellinie i Rewlu. W szkołach prywatnych męskich wprowadzono wykład rosyjski w roku 1889, a w roku minionym usunięto go ze szkół prywatnych żeńskich. Kilka zakładów prywatnych, opierających się rozporządzeniom rusyfikacyjnym, zamknięto. Nad pastorami-katechetami rozciągnięto kontrolę władzy szkolnej, a nauczycielom szkół publicznych zakazano brać udział w rozmaitych stowarzyszeniach.

Na uniwersytecie dorpackim, z wyjątkiem Wydziału prawniczego, wykłady odbywają się jeszcze po niemiecku. Tożsamo ma miejsce na politechnice w Rydze, chociaż do tej ostatniej uczęszcza przynajmniej ⅔ słuchaczy z Polski i Litwy.

Pod względem kościelnym zanotować należy zwinięcie konsystorzy luterskich w Rydze, Rewlu i na wyspie Ozelii, a przekazanie ich spraw dwom tylko konsystorzom: estońskiemu i inflanckiemu. Zbudowano w ciągu roku minionego kilka cerkwi prawosławnych, a na kilka nowych asygnowano już odpowiednie kwoty. Po miastach zaczęto zakładać bractwa prawosławne. Propaganda prawosławia obliczona tutaj nietyle na Niemców, ile na Łotyszów i Estów wyznania luterskiego, na których nie od dziśdnia kościół urzędowy zastawia swe sieci.

Nie zbywało naturalnie w r. 1890 i na opozycyi ze strony tutejszych Niemców — opozycyi w granicach, ile możności, legalnych. Okazywały ją: zgromadzenia rycerskie, rady miejskie, różnorodne towarzystwa, a również i wybitniejsze postacie w hierarchii społecznej. Prezydent miasta Rygi (*gołowa*) von Ettingen za opór, stawiony rozporządzeniom władzy administracyjnej, otrzymał naganę i pozbawiony był godności marszałka dworu (*Hofmeister*). Burmistrza miasta Goldyngi, Adolphiego, pozbawiono tej godności wyrokiem sądowym. Burmistrza miasta Libawy, również Adolphiego, oddano pod sąd. Generał-superintendent inflancki nie chciał słuchać w sądzie przysięgi luterskiej w języku rosyjskim, a za jego przykładem poszło kilku pastorów i nie chcieli przyjąć przysięgi od sędziów gminnych, składanej po rosyjsku.

Na zakończenie wspomnę o jeszcze jednym, zbiorowym objawie opozycyi, który w sferach rządowych narobił wiele hałasu. W Mitawie istnieje niemieckie „Towarzystwo miłośników literatury,“ do którego należą najpoważniejsi przedstawiciele hierarchii społecznej i inteligencyi. Na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa, w końcu roku minionego, uchwalono jednogłośnie powołać na członka honorowego prof. uniwersytetu w Kiel (Holsztyn) Dra Schirrena. Wówczas tylko można pojąć oburzenie, jakie krok ten wywołał w sferach rosyjskich, jeżeli się zna antecedencye tego pana. Dr Schirren był przed laty 20 profesorem wszechnicy dorpackiej, gdzie wykładał historyę Rosyi w duchu wysoce antirosyjskim. Kiedy przystąpiono do rusyfikacyi nadbałtyckich prowincyj, Dra Schirrena pozbawiono katedry, co zmusiło go do opuszczenia Rosyi i udania się do Niemiec, gdzie wystąpił z całą seryą broszur i prac literackich, nadzwyczaj nieprzyjaznych Rosyi. Jest on wogóle dla tutejszych Niemców uosobieniem nienawiści ku Rosyi. Powołanie go jednogłośne na honorowego członka „Towarzystwa przyjaciół literatury“ było niedwuznaczną manifestacyą antirosyjską i ujść bezkarnie nie mogło. Gubernator kurlandzki wezwał członków zarządu Towarzystwa, dał im porządnego „nosa,“ a uchwałę powyższą unieważnił.

Rozpisanie nowych wyborów do Izby poselskiej.

Gazeta Lwowska zamieszcza następujące dwa obwieszczenia:

Obwieszczenie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym patentem z dnia 23 b. m. rozwiązać te-

Trzeci rozbiór Polski.

Trudno przewidzieć, jakim będzie koniec wieku, o którym czasem z pogodą, czasem, a może częściej z tęskną zadumą mówimy, że to „nasz,“ trudno nawet przeczuć, co z sobą jeszcze przyniesie, chociaż mu tylko jednego, ostatniego nie dostaje „krzyżyka.“ Nasuwa, narzuca się niepokojące pytanie, jakie odbędą się walki mocarzy, przygotowanych i przygotowujących się wciąż z wytężeniem wszystkich sił do tytanicznych chyba zapasów; czy i jakie będą wewnętrzne przewroty, jak rozwinie się i zaważy na szali potęga niebywała a groźna, domagająca się socyalnej reformy czy rewolucyi, jaki w życiu społecznem rozegra się dramat. Zdaje się nieraz, że społeczeństwo nigdy w tak męczącem, jak obecne, nie było przesileniu i przejściu, a człowiek nigdy w takim rozstroju i rozterce, w takiej niepewności i obawie przed „jutrem życia.“ A jednak śmiem przypuścić, że cokolwiek przyniesie koniec XIX wieku, jakiekolwiek wywoła zawieruchy i zamęty, to nie będzie i nie może już być ani burzliwszy, ani więcej tragiczny i doniosły w następstwa od tej pamiętnej doby, pamiętnej po wszystkie wieki, przeszłe i przyszłe, w którą przypadają dwa pokrewne i ściśle z sobą złączone wypadki — na zachodzie Europy „wielka“ rewolucya, a na wschodzie upadek i rozbiór Polski.

Były to wypadki pokrewne, bo równie znaczące i charakterystyczne jako symptomata jednej i tej samej „niezwykłej choroby,“ jak powiedział Tocqueville, jako objawy tego samego prądu rewolucyjnego, w najszerszem tego słowa znaczeniu, jaki nurtował całe społeczeństwo od szczytów aż do szerokiej podstawy, przenikał całe życie, całą istotę człowieka i zamącił srodze umysły i serca, tak wielkich, jak małych; tak tych, którzy powołani byli do panowania w świecie lub też geniuszem wznosili się na wyżyny ducha, jak tych, którzy żyli w ucisku i żywili złowrogie, długo tłumione namiętności i najniższe instynkta destrukcyjne

Duch wieku odwracał się z pogardą od przeszłości, nie uznawał żadnej powagi i tradycyi, żadnych praw i urządzeń, wiekami uświęconych, pomiatał przeszłością i wszystkiem, co w niej powstało, a było owocem długiego, powolnego i mozolnego dziejowego rozwoju. Duch na wskróś rewolucyjny, nie uznając nic przed sobą ani nad sobą, coby godne było poszanowania i zachowania, pobudzał i wprost popychał do czynów gorączkowych i gwałtownych. Niepohamowane pragnienia i żądze występowały i wybuchały z całą siłą, a w końcu z całą przewrotnością i potwornością. Duch ludzki zrywał się śmiało do nowego życia, dążył w idealne światy, ale spadał i upadał strasznie. Rzeczywistość zostawała w jaskrawej sprzeczności z tym szlachetnym polotem i wzniosłym zapędem reformatorów i marzycieli, spragnionych w dusznej atmosferze drugiej połowy XVIII wieku powrotu na błogie i nieskalane łono natury. Trudno o większe sprzeczności, o silniejsze i więcej rażące kontrasty. Krwawo weszło słońce „nowej ery“ rewolucyjnej (1793), witane zapałem utopistów, a niebawem dziką rozkoszą szaleńców. Spadła z rusztowania głowa „chrześciańskiego“ pana.

W tej samej chwili stanął między Katarzyną a Prusami traktat drugiego rozbioru Polski. Był to także zamach na życie całego narodu, na jego przeszłość i przyszłość, na wszystkie pokolenia, jakie miały i mają jeszcze po sobie nastąpić, zamach brutalny, bo rozrywający to, co przez długi szereg wieków rosło i co się zrosło nierozerwalnemi węzłami; była to także rewolucya w następstwach tragiczniejsza od tej, która spowodowała tylko ruinę formy rządu, a bytu państwa, ani całości narodu nie nadwerężyła. Szybko następowały po sobie wypadki. Jeden rok zburzył tyle, ileby kilka wieków nie zdołało zniszczyć, a monarchia upadła, stany zachwiane, zniesione; wśród potęgującej się wciąż gorączki i wzmagającego się zamętu powstają socyalne zagadnienia i komunistyczne niedorzeczności, stosowane odrazu do życia i gwałtem urzeczywistniane. Jednym tchem doszło od zniesienia przywileju to samo pokolenie, a w części nawet ci sami ludzie, do zakwestyonowania własności i do zaczepienia podstawy budowy społecznej.

Równocześnie rośnie strasznie apetyt mocarzy, zatrwożonych, obrażonych i żywo dotkniętych znieważoną i skrwawioną koroną. Aby się odbić za klęski i pocieszyć bogatym a prawie gotowym łupem, pochłaniają śpiesznie ogromne ziemi obszary. Pojęcie i poczucie własności znikło tu także zupełnie.

Francya wpadła z ostateczności w ostateczność: od absolutyzmu doszła do teroryzmu, a kiedy była w ręku maniaków, u których umysłowe zboczenie szło w parze z moralnem rozkiełznaniem, kiedy tu najwięcej szalała burza rewolucyjna i wydobyła z samego dołu męty społeczne, rozgrywał się w Polsce ostatni akt tragedyi, ostatnia, rozpaczliwa toczyła się walka o niepodległość z trzema naraz potęgami.

W jednej i tej samej chwili stają na widowni dwie postacie tak do siebie niepodobne, że aż przykro je razem wymienić: Robespierre we Francyi, a w Polsce Kościuszko. A wtedy zwrócili się obrońcy i przedstawiciele zagrożonej idei monarchicznej nietyle przeciw Francyi, która rewolucyą i teroryzmem stała, ile przeciw Polsce, która zerwała świeżo z zasadą czy utopią, że nierządem stoją państwa i dźwigała się z niemocy, spowodowanej anarchią.

Nie wiedzieć w istocie, od której strony odwrócić się z większym wstrętem: czy od zachodniej, gdzie „trybunał rewolucyjny“ sądził i niezliczone ofiary gilotynie powierzał — w imię „miłości ojczyzny,“ czy od wschodniej, gdzie wobec świata całego dokonywał się rozbój publiczny i zupełny rozbiór wielkiego kraju — w imię racyi stanu i „mądrości“ politycznej. Pełna grozy była to mądrość i miłość.

Dwa wielkie wypadki, które pod koniec XVIII wieku wstrząsnęły Europą, przekształciły jej społeczny i państwowy ustrój, zmieniły położenie mocarstw i nowe zainaugurowały systemy i kombinacye polityczne, były nietylko do siebie podobne, a duchem pokrewne, ale nadto w swym przebiegu od siebie zależne.

Rewolucya sprzyjała ostatecznemu upadkowi Polski, ułatwiła i umożliwiła zupełny rozbiór, a na odwrót zawdzięczała swoje zwycięstwa nad koalicyą monarchiczną działaniu, zwróconemu przeciw Polsce. Chcąc to nieszczęsne działanie dokładnie zrozumieć i wszechstronnie poznać, trzeba pilną zwrócić uwagę na to, co się na widowni zachodniej działo. Każdy odruch rewolucyi, każde jej powodzenie na polu walki odbijało się na Polsce, a równocześnie wynikało z jej niedoli i klęski. Niemoc i niedołęstwo koalicyi tłumaczy się zaborczą polityką mocarstw, niepowściągliwą i niezaspokojoną żądzą zdobyczy. Walka o idee przekształciła się zaraz w walkę o tereny, a wyznać trzeba i zaznaczyć, że nie rewolucya pierwsza wystąpiła z myślą aneksyi i okupacyi obcej ziemi, że najprzód właśnie z obozu królewskiego — pruskiego — odezwał się głos, aby brać, co można. Brać, co można, było oddawna, a raczej zawsze przewodnią myślą polityki pruskiej, przestrzeganą i praktykowaną ustawicznie z czujnością i bystrością sępa, z gruntowną znajomością terenu, na którym możnaby działać z pewnym sukcesem i z tą swobodą ruchu, swobodą swego rodzaju, niekrępowaną żadnemi względami i skrupułami, żadnemi przyrzeczeniami, chociażby najuroczystszemi, ani traktatami, chociażby najświeższemi.

Brać, gdzie i jak można, było od kilku wieków także zasadą, celem i treścią polityki rosyjskiej, polityki równie szczęśliwej, zwycięskiej a bogatej w plony, jak pruska. Moskwa dążyła z nieubłaganą konsekwencyą i olbrzymią siłą rozprężliwości na wschód i zachód, obejmowała potężnemi ramiony dwie części świata, stanęła nad Oceanem Spokojnym, nad morzem Czarnem i Bałtykiem, rozszerzała się w Azyi a równocześnie i w Europie. Piotr Wielki chciał z azyatyckiej na gwałt uczynić potęgę europejską, chciał odrazu przekształcić charakter narodu i wprowadzić, a przynajmniej zbliżyć Rosyę do zachodniego świata. Ciążenie kolosu ku Europie było przedewszystkiem niebezpieczne dla tego narodu, który stał na pograniczu zachodniej oświaty. Większe ze strony wschodniej, niż zachodniej groziło Polsce niebezpieczeństwo. Wprawdzie myśl pierwszego rozbioru wylęgła się w głowie tego, który już starą dzielnicę i spuściznę Piastów zagarnął i zdobył, a pragnął na północy kraj rozerwany zaokrąglić i połączyć. Dwa następne rozbiory jednakże odbyły się z inicyatywy i pod opieką Petersburga.

Rosya pragnęła całą duszą zupełnej zagłady Polski najchętniej bez pomocy i współudziału innych mocarstw, pragnęła posiąść cały kraj, ufna w swe siły, że go pochłonie i strawi. Katarzyna powiedziała: „łamię sobie głowę nad tem, jakby zawikłać wiedeński i berliński gabinet we francuskie sprawy, aby mieć wolne ręce, bo tyle czeka mnie przedsięwzięć nieskończonych; dwory te muszą być zajęte, aby mi nie przeszkadzały“. Tak określiła i uzasadniła swą politykę Katarzyna w r. 1792, w chwili, w której upadła monarchia w Paryżu, a tłum roznamiętniony z konwentu narodowego prowadził do więzienia nieszczęśliwego króla.

Ale dwa dwory niemieckie, najwięcej rewolucyą i republiką zagrożone, nie zajęły się tak „sprawami francuskiemi“, aby zostawić Katarzynie zupełnie wolne ręce i biernie patrzeć na podbicie i zagrabienie całej Polski przez Rosyę. W pierwszej chwili nie mogła wprawdzie Austrya bezpośrednio dotknięta upadkiem króla i monarchii, brać czynnego udziału w akcyi polskiej. Prusy natomiast czuwały pilnie nad tem, aby równowaga na wschodzie nie została zachwianą przez zbyt wielkie zdobycze Rosyi; nie myślały zapobiegać zaborowi i ponownemu rozbiorowi, tylko chciały udziału w podziale. Katarzyna zrozumiała też, że sama Polski nie zdoła zagarnąć, że przyznanie pewnych jej dzielnic dwom ościennym potęgom jest nieuniknionem, że nie może myśleć o okupacyi i aneksyi kraju, tylko o rozbiorze i o zdobyciu w nim lwiej części.

Po drugim rozbiorze, dokonanym z udziałem Prus, a z pominięciem Austryi, która miała się odbić przez zamianę Belgii na Bawaryę, nastąpiła ostatnia rozpaczliwa wojna, którą nie całkiem trafnie nazywa się „powstaniem“. Armie trzech potęg zajęły cały kraj. Maciejowice i Praga rozstrzygnęły o doli narodu. Kraków był w pruskiem, a Warszawa w rosyjskiem ręku. Na Podolu i Wołyniu rozgospodarowały się austryackie pułki. Rzeczywiście zupełny rozbiór Polski był dokonanym. Chodziło tylko o to, aby trzy dwory oznaczyły ściśle nowe granice i na nie się zgodziły. Skończyła się krwawa akcya, a zaczęła się dyplomatyczna, z którą właśnie nieco bliżej mamy się zapoznać na podstawie świeżo przez prof. Zeissberga ogłoszonych depesz*), wymienionych między dworem wiedeńskim a posłami austryackimi od października 1794 do września 1795 r.

Widzimy przed sobą ministrów i posłów, układnych a z formami świata obeznanych dworaków, którzy często z sobą się widują na dworach i teatrach, na obiadach i wieczorach. A wszędzie znalazła się sposobność, aby się czego dowiedzieć i coś powiedzieć. Towarzyskie stosunki i grzeczności ułatwiały, jak zawsze, urzędowe narady i pertraktacye, które stanowiły o przyszłości narodu.

*) *Quellen zur Geschichte der deutschen Kaiserpolitik Oesterreichs, während der französischen Revolutionskriege*, wyd. Vivenot, po nim Zeissberg V t. (III t. *Quellen zur Geschichte der Politik Oesterreich während der französischen Revolutionskriege*) Wiedeń 1890.

(Ciąg dalszy nastąpi).

raźniejszą Izbę deputowanych Rady państwa i rozporządzić bezzwłoczne przedsięwzięcie nowych powszechnych wyborów.

Wskutek reskryptu J. E. Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia wczorajszego, rozpisuję stosownie do przepisów §§ 21 i 22 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 41 powszechne wybory do Rady państwa w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawiam termin wyborów:

w kuryi gmin wiejskich na dzień 2-gi;
w kuryi miast na dzień 4-ty;
w Izbach handlowych i przemysłowych na d. 6-ty;
w kuryi większych posiadłości ziemskich na dzień 9 marca b. r.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach w miejscach wyboru ustawą przepisanych.

Bliższe postanowienia co do godziny i lokalności, w których wybory mają się odbyć, będą podane do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Lwów, 25 stycznia 1891.

C. k. Namiestnik
Badeni, w. r.

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania powszechnych wyborów deputowanych do Rady państwa z Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza się w myśl § 25 lit. a) ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 Nr. 41 Dz. pr. p. w dzienniku urzędowym listy wyborców z wymienionych w dodatku do ordynacyi wyborczej Rady państwa 20 okręgów wyborczych w kuryi większych posiadłości ziemskich z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia § 12 do 16 powołanej ustawy.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w tej kuryi jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współposiadaczy wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w tej kuryi, w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższej kuryi wyborczej uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłaszali się do c. k. Starostwa urzędującego w miejscu wyboru.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Głosy prasy z powodu rozwiązania Izby poselskiej.

Przytaczamy na tem miejscu ważniejsze głosy i informacye, jakie znajdujemy tak w polskich, jak i w innych pismach, a przytaczamy je bez żadnych komentarzy i nie bierzemy za nie żadnej odpowiedzialności.

Przegląd, zacytowawszy komentarz *Wiener Ztg*, oświadcza, iż „komentarz ten z zupełną szczerością wyjaśnia powody, dla których rząd zdecydował się ukrócić kadencyę o parę miesięcy.

Z jednej strony znany tedy powszechnie fakt, że w ostatnim roku praca ustawodawcza jest zwykle bardzo ociężała, gdyż niejeden z posłów myśli tylko o tem, jakby za pomocą mów wypowiadanych *zum Fenster hinaus*, wpłynąć na swoich wyborców i uzyskać od nich ponownie mandat; z drugiej zaś to rozprzężenie, jakie zapanowało w łonie stronnictwa staroczeskiego, a które z konieczności rzeczy osłabiło teraźniejszą prawicę — oto motywa rozwiązania Rady państwa. Do nich dołącza się jeszcze i trzeci: wzgląd na zadania przyszłości. Jakie są te zadania? — rząd bardzo jasno i dobitnie w swoich komentarzach wypowiada, a nadto bez ogródek mówi, jakich pragnie mieć posłów.

Owóż co do nas, to szczerze tylko możemy się cieszyć, że pomimo trudności, na jakie napotkała praca rządu, zmierzająca do pogodzenia powaśnionych ludów Austryi i do wyznaczenia sprawiedliwości każdemu z tych ludów; jakoteż pomimo zawodów doznanych w Czechach, zwłaszcza co do przyrzeczeń staroczeskich; rząd nie modyfikuje jednak w niczem swojego programu i jak dotąd, tak i nadal stać będzie wiernie przy zasadzie i systemie autonomicznym.

A jak była płodną dotychczasowa działalność rządu na polu socyalnem, tak obiecuje rząd i nadal gorliwie pracować nad usunięciem wszystkich teraźniejszych chorób społecznych za pomocą rozsądnych i sprawiedliwych ustaw.

O wielkich reformach, które już rząd opracował i przygotował, nie wspomina wcale, bo po co ma się powtarzać? — Wszak wszyscy wiedzą, że reformy te są gotowe i że byłby je niezawodnie wniósł jeszcze w tej kadencyi do Rady państwa, gdyby była jakakolwiek nadzieja, że rozprzężona jej większość zdolną jest jeszcze do wydatnej ustawodawczej pracy.

Reformy te jednak — jakkolwiek same przez się bardzo cenne i ważne — odgrywają na razie mniejszą rolę. Najważniejszem dla nas w danej chwili jest to, że nie nastąpi zmiana systemu i że gabinet cały, bez jakiegokolwiek przesilenia w jego łonie, przeprowadzi wybory. Co one dadzą, zwłaszcza co dadzą w Czechach? tego oczywiście nikt przewidzieć nie może. Życzyć sobie tylko możemy, aby w tym zawichrzonym i obałamuconym kraju wziął wreszcie górę rozum nad namiętnościami i aby ci czescy posłowie, którzy wyjdą z urny, stanęli wszyscy tak, jak przedtem stali Staroczesi pod sztandarem autonomicznym i wszedłszy do przyszłej prawicy, popierali rząd i jego system.“

Dziennik Polski odbiera „z bardzo poważnego źródła“ następujące wyjaśnienie:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gabinet do końca sesyi mógł rozporządzać większością i przeprowadzić z jej pomocą budżet. Z drugiej jednak strony najwyższe sfery pragnęły — podrażnione wypadkami czeskiemi — pokazać Czechom, że jakiś czas bez nich można rządzić. Podjęto więc ponownie ideę niemiecko-polskiej większości.

„W myśl tego, co prawda nienowego planu, poczęto konferować z najwybitniejszemi osobistościami z polskiego obozu, a także z prezesem Koła i namiestnikiem Galicyi. Zdaje się, że wynikiem tych konferencyj było przeświadczenie o możności stworzenia takiej większości, naturalnie przy równoczesnej rekonstrukcyi gabinetu. Wbrew twierdzeniom *N. fr. Presse* mogę zapewnić, że najwybitniejsze figury z opozycyi niemieckiej oświadczyły swą gotowość wstąpienia do gabinetu. Taka rekonstrukcya jest jednak możliwą tylko po nowych wyborach, a gabinet nie chciał, ażeby tymczasem większość w sprawie tej się w parlamencie manifestowała. Do tego przybył jeszcze i ten powód, że, jak wiadomo, zwołano na wiosnę wspólne delegacye, a według wszelkich przewidywań Izba nie byłaby się do tej pory uporała z budżetem. Nowa Izba uchwali w marcu prowizoryum budżetowe i wnet przystąpi do wyboru delegacyj, które mogłyby się też natychmiast zebrać.

Sonn- und Mont. Ztg donosi, że namiestnictwa zostały wezwane, ażeby natychmiast przedłożyły wnioski co do terminu wyborów. Według intencyi najwyższych czynników wybory mają być wszędzie do 15 go marca przeprowadzone, tak, ażeby z końcem marca mogła się zebrać Izba. Według tego dziennika rząd, rozwiązując parlament, chciał odebrać Młodoczechom możność wypowiadania wyborczych mów w parlamencie dogorywającym, a następnie stworzyć sobie silniej skonsolidowaną większość, do której prócz Polaków wejść mają wszystkie umiarkowane czynniki, mianowicie zaś reprezentanci większej własności z obozu niemiecko-liberalnego. Ugoda czeska musi przyjść do skutku.

Tę ostatnią wersyę potwierdzają i moje informacye, szczególniej zaś fakt, że rząd istotnie pragnie większości, która odznaczałaby się konserwatywnemi dążnościami.“

W telegramie z Wiednia czytamy w tym samym dzienniku:

„Wypowiadają tu przekonanie, że z powodu przyszłego ugrupowania się stronnictw, niemiecka lewica rozpadnie się na dwie części, z której część umiarkowana, mianowicie partya Chlumetzky'ego, uzyskać może jeden fotel ministeryalny w gabinecie Taaffego. Natomiast druga część tej partyi pozostanie nadal w opozycyi.

W ostatniej chwili z poważnej strony powiedziano mi z całym naciskiem, że ani mowy niema o tem, ażeby Taaffe lub Dunajewski mieli ustąpić. Cesarz zaszczyca ich trwale i bezwzględnie zaufaniem.“

Z kolei streszczamy głosy ruskich dzienników. *Narodna Czasopiś* zauważa, że dotychczasowa solidarność przy wyborach z partyą moskalofilską jest niemożebna; że wszystko to, co zaszło od ostatniej sesyi sejmowej, jest najlepszą rękojmią przeciwko zwrotowi na dawne tory. Wśród nowej sytuacyi — mniema ten organ — „jest jedynie bezpieczna dla nas droga, jedyny kierunek, mogący przynieść korzyść krajowi, — to akcya wyborcza w całkowitem porozumieniu z polskim centralnym komitetem.“

Diło zaś donosi, że zanim doszła wieść o rozwiązaniu Rady państwa, już organizacya klubu ruskiego była postanowioną. Z chwilą rozwiązania Rady państwa komitet natychmiast przystąpił do akcyi. Na utworzenie komitetu wyborczego ruskiego złożyły się trzy czynniki: sejmowy klub ruski, „Narodna Rada“ i episkopat ruski. Klub sejmowy zastępują: pp. Romańczuk i Sawczak; z „Rady Narodnej“ wydelegowano do komitetu: Dra Em. Ogonowskiego, profesora uniwersytetu, Teofila Bereźnickiego, radcę wyższego sądu krajowego, Aleks Barwińskiego, profesora seminaryum nauczycielskiego i Dra Konstantego Lewickiego, sekretarza „Narodnej Rady;“ X. Metropolita wysłał dwóch delegatów: Lwa Turkiewicza i Jana Czapelskiego; biskup stanisławowski — Michała Karaczewskiego, a biskup sufragan przemyski — Aleksego Torońskiego.

Ruś Czerwona nie wspomina o jakiejśkolwiek akcyi swego stronnictwa, a przytacza tylko program „Ruskiej Rady“ z lutego 1871 r., podpisany przez znanych prowodyrów partyi moskalofilskiej i gorąco poleca Rusinom, aby przy przyszłych wyborach do Rady państwa od jego zasad nie odstępowali. W chwili pisania tego artykułu oczywiście, że *Rusi Czerwonej* nie było znane istnienie komitetu wyborczego ruskiego i dlatego niema o nim najmniejszej wzmianki.

N. fr. Presse na razie z wielką oględnością omawia w artykule wstępnym sytuacyę, stworzoną rozwiązaniem Izby poselskiej. Pisze ona: „Obraz, jaki rozwinięto w komunikacie urzędowym o tej większości, jakiej sobie rząd życzy, aby wyszła z wyborów, przedstawia nam ściśle konserwatywną, odtrącającą z prawej i lewej strony „niepatryotyczne i skrajne żywioły,“ ale zresztą bliżej zgoła niezdefiniowaną koalicyę stronnictw, której nadto z naciskiem przypomniano, iż nawet wobec takiej większości „będzie zawsze zadaniem rządu J. C. Mości politykę państwa wśród wszelkich warunków ze stanowczością prowadzić do właściwych celów.“ Wypowiedziano przez to dość wyraźnie, iż decyzya, które cele są właściwemi, wychodzić będzie od rządu i że na nią większość nie będzie miała wpływu. Zanim lewica poweźmie postanowienie, w jaki stosunek ma wejść do przyszłej większości, potrzebnem jest, aby pozostała ważnym czynnikiem w obliczeniach rządu. Jej najbliższem zadaniem jest: wyjść z wyborów, jako potężna partya.“

Więcej informacyj, niewiadomo o ile wiarogodnych, przynosi korespondencya z Pragi, zamieszczona w *N. Fr. Presse*. „W kołach prawicy sejmu czeskiego, uważają za rzecz pewną, iż zwrot ku lewicy w duchu zupełnej przemiany nie nastąpi i że hr. Taaffe kierownictwo spraw zatrzyma w swem ręku. Rząd ma jasny program akcyi. Po dokonanych wyborach zwoła Radę państwa w pierwszej połowie kwietnia i żądać będzie dalszego prowizoryum budżetowego aż do jesieni. Rada państwa zwołaną będzie przeto tylko na krótką sesyę, w której główną rolę odegra dyskusya adresowa i załatwione zostaną tylko niektóre ważne sprawy jak traktat handlowy niemiecki. Czy już wybory, czy dyskusya adresowa wywoła zmiany w rządzie, tego dziś nikt nie wie.“

„Młodoczesi, którzy już powzięli pewne uchwały względem zarządzenia akcyi wyborczej, patrzą w przyszłość z wielką nadzieją. Sądzą oni, że Staroczesi w najlepszym razie otrzymają 10 mandatów; zresztą Młodoczesi, którzy rozszerzają swą propagandę także na Morawę, pozostaną panami sytuacyi.“ Wreszcie ów korespondent z Pragi pisze: „W ministerstwie od dłuższego czasu toczyła się walka między dwoma kierunkami: jeden kierunek zaznacza nazwisko ministra Dunajewskiego, drugi ministra Gautscha. Aby odroczyć załatwienie sporu, przyjęto wniosek p. Dunajewskiego względem rozwiązania Rady państwa. P. Dunajewski wyszedł przeto jako zwycięzca, a wersya ta wyklucza przeto wszelką dla lewicy nadzieję“.

Fremdenblatt kładąc nacisk na ugodowe bądź co bądź usposobienie stronnictw rozstrzygających i ich przywódców, wyraża zdanie, iż może przyspieszono wybory, aby je przeprowadzić pod wpływem trwającego jeszcze tego usposobienia, zanim namiętne kroki żywiołów skrajnych zachwieją i tę podstawę i osłabią wpływ ducha pojednawczego na szersze warstwy ludowe. Nie wątpi, że pod wyrażeniami o zmieniających się stosunkach większości, komentarz *Wiener Ztg* rozumie rozkład w obozie Staroczechów, z których wielu przeszło i zapewne jeszcze przejść miało do klubu młodoczeskiego. I w końcu powiada: „Rząd nie sądzi, aby z wyborów wyjść miała większość jednolita Taka większość w stosunkach austryackich nie da się osiągnąć, może nawet nie jest pożądaną. Rząd jednak spodziewa się, że mężowie polityczni różnych stronnictw będą stanowili taką większość, w której współdziałanie każdego patryotycznie usposobionego umiarkowanego czynnika będzie mile widzianem. Punkt ciężkości obecnego położenia odsunięty więc został od prawicy przez to, że zaczęła tracić teren, na rzecz żywiołów skrajnych, Młodoczechów. Z natury rzeczy tego punktu ciężkości szukają obecnie w centrum Izby, w żywiołach patryotycznych, umiarkowanych, a niewątpliwie do tych zaliczyć wypada w pierwszym rzędzie ów wielki zastęp „przedstawicieli niemieckich,“ którzy przez zawarcie ugody i stanie przy niej złożyli dowody swego patryotyzmu i swej ofiarności dla ratowania pokoju w kraju i państwie. Dobrowolna koalicya umiarkowanych i troską o dobro ogółu przejętych umysłów, która w ostatnich dniach sama z siebie się wykłuła, ma znaleźć też wyraz w koalicyi mężów i stronnictw, które należąc wprawdzie do różnych odcieni, lecz dostateczną wspólność zapatrywań o warunkach niezbędnych dla państwa posiadają, aby z wykluczeniem wszelkich narodowych extremów nadać kierunek parlamentowi, i którzy zarazem gotowi są uszanować przekonania religijne.“

Presse zaznacza bardzo dobitnie, że chodziło przy rozwiązaniu Izby głównie o dyskusyę budżetową, która byłaby z natury rzeczy przybrała cechę agitacyi wyborczej. Dyskusya miałaby niewątpliwie piętno retrospektywne i byłaby o tyle bardzo wątpliwej wartości dla państwa, tem więcej, że mowcy, czego im nawet w takiej chwili za złe brać trudno, więcej mieliby na oku cele stronnictw, aniżeli interesa państwa. Parlament zaś nowy będzie mógł przy budżecie zająć stanowisko, zwrócone ku przyszłości, która na lat sześć będzie zapewnioną.

Główny jednak nacisk kładzie *Presse* na sprawę czeską. „W Czechach ugoda połączyła stronnictwa, które dotychczas stały w silnem do siebie przeciwieństwie i między któremi to przeciwieństwo na gruncie parlamentu centralnego nawet do ostatniej chwili istnieć nie przestało: konserwatywną większą własność, Niemców i Staroczechów. Nasuwa się łatwo myśl, że nie jest naturalnem, jeżeli poważne stronnictwa skupiają się i jednoczyć się muszą na jednem tylko polu około wspólnego celu państwowego, o górującem znaczeniu, podczas gdy co do wszystkich innych politycznych dążeń stoją namiętnie przeciw sobie. Idzie więc o to, czy w łonie stronnictwa liberalnego niemieckiego nie znajdą się żywioły, któreby z jednej strony zdecydowane były w Czechach iść drogą prawdziwie i czynnie ugodową wspólnie z większą własnością i Staroczechami — ale które z drugiej strony uważałyby za rzecz naturalną i pożądaną, ponad ciasne ramy ugody w sojuszu z owemi wymienionemi czynnikami służyć ogólnym interesom państwowym.“ Wreszcie stwierdza *Presse*, że „czy cel będzie osiągnięty lub nie, to z pewnością akcya taka na gruncie teraźniejszych stosunków klubów i stronnictw, oraz pod staremi hasłami stronniczemi była niemożliwą.“

Wiener Allg. Ztg w artykule o przyszłych wyborach wyraża zdanie, że ze wszystkich stronnictw jedni Polacy mogą być spokojni o swą przyszłość, bo nic nie zagraża ani ich dotychczasowym zdobyczom, ani też dominującemu stanowisku Koła polskiego. „Dowiadujemy się zresztą — pisze wiedeński dziennik — że prezes Koła polskiego należał do nielicznych osób, dla których rozwiązanie Izby poselskiej nie było niespodzianką. Poseł Jaworski bawił świeżo przez kilka dni w Wiedniu i konferował z prezesem gabinetu i ministrem skarbu. Także Namiestnik Galicyi, hr. Badeni, brał udział w tych konferencyach.“

Sprawozdanie poselskie.

Tarnów 24 stycznia.

Niezbyt licznem było zebranie wyborców większej własności, zaproszonych przez posła Struszkiewicza dla wysłuchania sprawozdania z czynności w Radzie państwa; było ono natomiast bardzo interesującem. W jędrnem i zwięzłem, a jednak z powodu mnogości omawianych spraw przeszło godzinę trwającem przemówieniu, wyłuszczył szanowny poseł prace i zabiegi Koła polskiego we Wiedniu i omówił doniosłość osiągniętych rezultatów w sprawie ustawy o opodatkowaniu spirytusu i rozporządzeń wykonawczych, sprawę indemnizacyjną i należytości skarbowych, sprawę pomocy państwa z powodu klęski posuchy i sprawę opustów podatkowych, sprawy rolnicze i weterynaryjne, sprawę dostaw dla armii, sprawy kolejowe i łączącą się z niemi sprawę konkurencyi zewnętrznej i węgierskiej, jakotez sprawę regulacyi rzek. Wreszcie dotknął spraw regulacyi waluty i traktatów handlowych, tak wielką dla kraju i państwa mających doniosłość. W końcu nadmienił o położeniu politycznem wewnątrz państwa.

Wśród objawów zadowolenia wysłuchano tego jasnego sprawozdania, poczem rozwinęła się obszerna dyskusya, której przedmiotem były sprawy rozdziału kontyngentu spirytusowego i rozporządzeń wykonawczych do ustawy i opodatkowania spirytusu, a dalej sprawa regulacyi rzeki Biały i co do tej ostatniej postanowili zgromadzeni na wniosek Dra Busia: wystosować petycyę do Rady państwa i Koła polskiego z poparciem żądań w odnośnym projekcie ustawy przez Sejm uchwalonej postawionych, a przez Wydział krajowy tak gruntownie zbadanych i udowodnionych.

W końcu przez usta p. Adama Jordana wyrazili zgromadzeni uznanie dla działalności Koła polskiego, a w szczególności dla swego posła i uchwalili jednomyślnie wotum zaufania.

KRONIKA.

Kraków 27 stycznia.

— **X. Arcybiskup Feliński** przybył onegdaj do Lwowa.

— **Złożenie przysięgi** przez prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego w ręce p. delegata Namiestnika Kuczkowskiego odbędzie się we czwartek d. 29 b. m. o godz. 12 w południe w sali Rady miejskiej.

— **Magistrat** rozpoczął już przygotowania do przeprowadzenia wyboru dwóch posłów z miasta Krakowa do Rady państwa, który to wybór, jak wiadomo, odbędzie się dnia 4 marca. Pierwsze prace obejmują zestawienie listy wyborców.

— **W sprawie budowy gmachów dla szkół średnich.** P. Minister wyznań i oświecenia według reskryptu z dnia 14 stycznia odstąpił od zamiaru zaciągnięcia pożyczki w krakowskiej Kasie Oszczędności na budowę dwóch gmachów dla szkół średnich w Krakowie. Powodem odstąpienia od tego zamiaru, jak oświadcza reskrypt odnośny, jest to, iż Kasa Oszczędności nie mogła przyjąć propozycyi ministerstwa wyznań i oświaty co do warunków tej pożyczki. Natomiast oświadcza p. Minister gotowość postarania się o wyjednanie konstytucyjnego przyzwolenia kredytów na cel powyższy przez wstawienie odpowiednich kwot do preliminarza państwowego, względnie zażądania stosownego kredytu już na rok 1891. P. Minister wskazuje, że dla sprawy i jej najrychlejszego załatwienia bardzo jest pożądanem, aby gmina m. Krakowa jak najspieszniej złożyła deklaracyę co do prestacyj od niej zażądanych na budowę wspomnianych zakładów. Prestacye te miałyby być albo pod formą gotówki, albo pod formą bezpłatnego oddania placów pod budowę gmachu dla szkoły realnej i gimnazyum III. Pod każdy gmach potrzebaby 2200 metrów kwadratowych powierzchni. Odpowiedź ze strony gminy ma nastąpić ze względu na potrzebny pośpiech w przeciągu dni 14. Władze rządowe tutejsze porozumieją się też z dyrekcyami wspomnionych szkół co do potrzeb zakładów i urządzenia gmachów. Na podstawie tego porozumienia oddział techniczny Starostwa ma wypracować program budowy gmachów, szkice i kosztorysy. Prace te wykonane być mają również w przeciągu dni 14.

— **Targowica centralna w Krakowie.** W sprawie urządzenia targowicy centralnej w Krakowie toczyć się będą w dniu dzisiejszym dalsze obrady, w których wezmą udział członkowie sekcyi skarbowej i prawniczej, delegaci sekcyi ekonomicznej, oraz reprezentanci Magistratu. Obrady dotyczyć mają planów i kosztów urządzenia targowicy.

— **Na wypadek wylewu.** Prezydent miasta odniósł się do władz wojskowych z prośbą o przyspieszenie burzenia mostu wojskowego pod Wawelem, aby przęsła jego nie stały się przyczyną zatoru, gdyby lody na Wiśle ruszyły podczas panującej obecnie odwilży. Również odniósł się Prezydent do zarządów kolejowych, których mosty przechodzą przez Wisłę, aby czuwały nad usuwaniem lodu około mostów. — W tych dniach wreszcie odbędzie się posiedzenie t. z. komisyi wylewowej.

— **P. Pius Weloński**, znakomity artysta rzeźbarz, przybył z Rzymu do Krakowa.

— **Resursa obywatelska w Krakowie.** Od nowego roku w apartamentach domu p. Konrada Wentzla w Rynku głównym otwartą została resursa obywatelska, której celem połączenie towarzyskie mieszczaństwa krakowskiego i inteligencyi miejscowej i stworzenie wspólnego ogniska towarzyskiego życia. Ofiarnością założycieli urządzony wytwornie lokal, czytelnia zaopatrzona w liczne dzienniki polityczne, położenie lokalu w Rynku głównym i zastęp członków, którzy do dziś do stowarzyszenia przystąpili, wszystko to zapowiada pomyślny rozwój nowego stowarzyszenia i wnosić każe, że nowo-otwarta resursa stanie się wkrótce punktem zbornym społeczeństwa krakowskiego. Grono założycieli powołało do wydziału resursy pp. Stefana Muczkowskiego na prezesa, Jana Kwiatkowskiego, kupca i radcę miasta na wiceprezesa, oraz na członków wydziału pp. Armatowicza Feliksa, Brzeskiego Wiktora, Federowicza Jana (syna), Dra Horowitza Leona, Mendelsburga Alberta i Wentzla Konrada.

W dniu wczorajszym z powodu otwarcia resursy odbyła się w jej lokalach wspólna wieczerza, w której wziął udział prezydent miasta Dr Szlachtowski, jako członek honorowy, oraz przeszło 60 stowarzyszonych. Szereg toastów rozpoczął prezes resursy przemówieniem, w którem uzasadniając powody i cele jej założenia, wyraził uznanie p. Wentzlowi jako głównemu propagatorowi w czyn wprowadzonej myśli i dodał: niech więc od dziś podwoje tego domu stoją otworem dla ludzi dobrej woli, niech w nim kwitnie wzajemna miłość i poważanie, oby w nim górą zawsze były tylko zdrowe myśli i zasady, jakie do utrzymania znaczenia i chwały starego grodu przyczynić się mogą, a składając obecnemu prezydentowi miasta życzenia z powodu powtórnego jego wyboru, wniósł toast na jego cześć i pomyślność. Poczem nastąpił szereg toastów: prezydenta Szlachtowskiego na pomyślność i rozwój towarzystwa, Dra Henryka Jordana na cześć p. K. Wentzla jako inicyatora tej myśli i najpoważniejszego mieszczanina krakowskiego, zakończony toastem „Kochajmy się“ wygłoszonym przez p. Kwiatkowskiego.

Zebranie przy ogólnym wesołym nastroju wspólną pogadanką przeciągnęło się do północy.

— **Walne zgromadzenie** krakowskiego Towarzystwa przeciw niewoli w Afryce odbędzie się w sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej Nr 3 w poniedziałek 2 lutego o godz. 3. Program zebrania: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie całoroczne, 3) dopełnienie komitetu, 4) wnioski. Wszyscy członkowie, którzy złożyli roczną wkładkę 50 ct., mają prawo wziąć udział w walnem zebraniu.

Hr. Adamowa Platerowa, prezydentka.

— **Komitet balu akademickiego** urzęduje codzień w Collegium Novum (sala Nr. IV), od godziny 2 do 4 po południu. W skład komitetu wchodzą: Jacek Tyrała przewodniczący, Jan Waligórski zastępca przewodniczącego, Władysław Scipio sekretarz I, Roman Bniński sekretarz II, Władysław Tałasiewicz skarbnik I, Jan Czapliński skarbnik II. Członkowie: Blumenstok Henryk, Błotnicki Józef, Hajes Henryk, Czarnik Stanisław, Cyfrowicz August, Dobrzański Łukasz, Eliasz Stanisław, Geisler Eugeniusz, Gorayski Jan, Habicht Kazimierz, Idziński Stanisław, Jasiński Zygmunt, Kosz Teodor, Kubicki Szczęsny, Kunec Władysław, Łącki Adam, Madurowicz Maurycy, Maślakiewicz Władysław, Mussil Franciszek, Nowak Julian, Gatkiewicz Władysław, Grek Lucyan, Sokalski Eugeniusz, Scholz Ludwik, Szpalke Zygmunt, Truskolaski Jan.

— **Na wieczór kostiumowy** muzyki krakowskiej „Harmonia“ karneciki dla dam, pomysłu i rysunku p. Antoniego Piotrowskiego, wykonuje litografia p. Salba. Na karnecikach jest motyw z opery Żeleńskiego *Konrad Wallenrod*. P. Piotrowski, uproszony, udziela informacyi co do kostiumów w swej pracowni codziennie od godz. 1—2 po południu. Komitet prosi o stroje ludowe. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia z powodu niedokładności adresów, zechcą po takowe się zgłosić do sali muzycznej „Harmonii“ (ulica Szpitalna, Nr 22, I piętro).

— **Z karnawału.** Wczoraj odbył się piękny wieczór tańcujący w znanym z gościnności domu pani Maryi Dwernickiej. Liczne grono gości z Krakowa, okolicy i Królestwa bawiło się ochoczo do rana.

— **Wieczorną Wystawę** w Sukiennicach urozmaicać będzie jutro, jak zwykle, koncert muzyki wojskowej 13 pułku, która odegra niewykonywane jeszcze dotąd utwory Sulivana i Czajkowskiego.

— **Obława na wilki** nie przyjdzie do skutku w powiecie krakowskim, albowiem po zbadaniu dokładnem przez Starostwo obiegających wieści pokazało się, iż wilki nie pojawiły się nigdzie w tutejszym powiecie i szkody żadnej nie wyrządziły.

— **Mianowania.** P. Namiestnik, jako prezydent galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, zamianował kancelistę przy tejże Dyrekcyi, Jana Sieleckiego, oficyałem kancelaryjnym, a opróżnione dwie posady c. k. kancelistów przy tejże Dyrekcyi nadał Edwardowi Witoszyńskiemu, kanceliście przy Sądzie powiatowym w Komarnie i Stanisławowi Zaleskiemu, ukwalifikowanemu podoficerowi rachunkowemu 77-go pułku piechoty.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Jędruszkowce, w powiecie sanockim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Honorowe obywatelstwo.** Rada gminna miasta Złoczowa nadała na posiedzeniu, dnia 24 b. m. odbytem, jednogłośnie pp.: Drowi Edwinowi Płażkowi, staroście powiatowemu w Złoczowie i Wincentemu Gnoińskiemu, marszałkowi Rady powiatowej złoczowskiej, w uznaniu ich znakomitych zasług, położonych około dobra miasta Złoczowa, obywatelstwo honorowe.

— **Żałoba dworska.** Z Najwyższego rozporządzenia noszona będzie po księciu belgijskim Baldwinie żałoba dworu od 26 stycznia b. r. począwszy, przez sześć dni, równocześnie z żałobą po Arcyksiężniczce Maryi Antoninie Immakulacie.

— **Dyrekcya teatrów warszawskich**, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, zawarła już kontrakt z trupą Korsza z Moskwy, która ma przybyć do Warszawy z końcem zimy i da 15 przedstawień.

— **Z Nowogrodu** telegrafują: W dniu wczorajszym rano zgorzał tu kościół katolicki. Gubernator osobiście kierował ratunkiem i gaszeniem pożaru. X. Piotrowski wyniósł z płonącego kościoła Najświętszy Sakrament. Z kościoła pozostały tylko stosy węgla. Strata przewyższa 20.000 rs. Budynek był tylko zabezpieczony w połowie. Przybory kościelne zgorzały prawie wszystkie.

— **Śmierć ks. Baldwina.** Wczesny zgon następcy tronu belgijskiego, który był już prawie narzeczonym księżniczki Klementyny, obudził żywe współczucie w całej Europie. Wedle biuletynów urzędowych, śmierć była następstwem bezpośredniem krwotoku wewnętrznego, tudzież zaniedbanego cierpienia płucnego. Dwór czyni podobno surowe wyrzuty lekarzom za owo zaniedbanie. Mówią, że książę Baldwin zaziębił się w dniu 14 b. m. i uczuł wkrótce niedyspozycyę gastryczną. We wtorek pojawiło się lekkie zapalenie płuc. Doktorowie wojskowi Melis i Müller stwierdzili lekki, prawidłowy przebieg choroby. Nagle we czwartek wieczorem nastąpił krwotok w nerkach. Posłano po znakomitego Dra Romelaere'a, który znalazł położenie groźne, a siedzibę właściwą choroby w nerkach. Choroba ta zżarła już organizm.

Książę miał ściągnąć na siebie niebezpieczne kongestye płucne, czuwając nocami nad łożem chorej siostry księżniczki Henryki, której stan obecny znowu jest mniej zadawalniającym. Nieszczęśliwa matka od zwłok ukochanego syna dąży do łoża chorej córki, która nic nie wie o śmierci brata. Rozpacz rodziców, tudzież królestwa belgijskich ma być niewymowną. Na żądanie matki zaniechano uroczystego wystawienia zwłok.

Pogrzeb nastąpi we czwartek. Pochód wyruszy z pałacu hrabiego Flandryi, przez plac Królewski i ulicę Królewską, do kościoła św. Guduli. Aż do katedry, w której arcybiskup Mechlinu będzie celebrował mszę żałobną, rodzina i dwór postępować będą pieszo. Z katedry wyruszą zwłoki do zamku Laeken, gdzie spoczną w krypcie królewskiej.

— **Padlewskiego**, jak donosi *Extrablatt* wiedeński z Nowego Jorku, widziano w Silveston w stanie Colorado.

— **Sara Bernhardt** ma wkrótce wyjechać z występami gościnnemi do Ameryki, Australii i . . . wysp Sandwichskich. Paryski korespondent do jednego z dzienników berlińskich donosi następujące szczegóły: Przez czas podróży ma Sara pobierać za każdy występ 3000 franków, a nadto 1/3 czystego dochodu co razem można obliczyć na 6000 franków. Koszta podróży artystki i jej świty, do której zaliczają się także 3 psy: Myrte, Chouette i Tosca, wziął na siebie impresario, p. Grau; natomiast Sara płacić będzie mieszkanie w hotelach, za ryczałtowym zwrotem fr. 1000 tygodniowo. Bagaże składają się z 80 wielkich skrzyń, z których 45 zawiera stroje teatralne. Wzorowy porządek panuje w tej garderobie, jakiej pozazdrościłby niejeden wielki teatr prowincyonalny. W jednej skrzyni są trzewiki: 250 par, w innej bielizna, w innych kwiaty, pachnidła. Przeprawa do Ameryki odbędzie się na statku „Champagne“ największym i najwygodniejszym parowcu kompanii transatlantyckiej. Na lądzie czekać będzie na przedsiębiorczą aktorkę osobny pociąg kolejowy, złożony z 3 wagonów urządzonych według wymagań nie wygody już, ale zbytku. Dwa wagony o 30 łóżkach przeznaczone dla trupy — trzeci należy do Sary samej, i zdobył sobie już sławę w Ameryce. Jest on prawdziwym domem czarodziejskim. Zawiera salon, przepyszną sypialnię, kuchnię i łazienkę, w której wanna jest ze srebra.

— **Nekrologia.** Dnia 22 b. m. odprowadzono na cmentarz w Trzcianie na wieczny odpoczynek ś. p. Helenę z Wielogłowskich Lubinową Niwicką. Jeżeli kiedy objawy współczucia przynieść mogą niejakie ukojenie strapionym, to z pewnością odczuła je pogrążona w żalu rodzina zmarłej. Mimo złej pory przeszło 50 osób z obywatelstwa z licznie zebranym ludem wiejskim otoczyło trumnę, oddając zmarłej dobrze zasłużoną cześć, a dając wyraz gorącego współczucia pozostałej rodzinie, t. j. mężowi i córkom. Ród bowiem Niwickich, z dawien dawna w tej okolicy osiadły, umiał sobie zjednywać swą staropolską szczerością, uprzejmością i uczynnością miłość ludzką, a w szczególności małżonek zmarłej, p. Lubin Niwicki, pozyskał w niezwykłym u nas stopniu miłość i zaufanie ludu nie dorywczo i pustem słowem, lecz czynem i pracą życia całego. Ponieważ zaś w tem dziele ludzkości i przyszłości naszej narodowej niestrudzenie była mu pomocna towarzyszka jego życia ś. p. Helena anielską swą dobrocią, przystępnością i uczynnością — co też podniósł w swej pięknej a budującej przemowie X. kanonik Gondek, proboszcz miejscowy — przeto zapisać to należy ku czci i pamięci tej zacnej niewiasty.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 29 b. m.: Po raz trzeci: *Państwo Moulinard*, komedya w 3 aktach pp. Valabrèque, Keroul i Ordonneau, tłómaczył M. Sachorowski.

W sobotę 31 b. m.: Na dochód Sobiesława: *Półświatek* (Le Demi-monde), komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa syna.

— Dnia 26 stycznia rano trochę deszczu, zresztą pochmurno; termometr od +1·1 doszedł do +3·0 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 27 stycznia stan jego był 747·5 milim., termometru +1·0 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 28 stycznia: św. Karola W. i Walerego.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Konrad Wallenrod, opera Władysława Żeleńskiego, przedstawionym został lat temu kilka we Lwowie; pamiętamy jeszcze wszyscy niezwykłe jego powodzenie i silne wrażenie, jakie wywołał, pomimo że ówczesne siły opery lwowskiej niezbyt świetne były. Przedstawienia we Lwowie, a później z jeszcze słabszemi siłami wokalnemi w Krakowie, zapełniały przez cały szereg wieczorów jeden i drugi teatr aż po brzegi i kończyły się za każdym niemal razem manifestacyami dla kompozytora. Zadziwiać więc słusznie musi, że dzieło to, niezaprzeczenie posiadające nietylko uznane powszechnie zalety artystyczne, ale i wielką siłę przyciągającą wobec publiczności polskiej, od tego czasu powtórzonem nie zostało. W Warszawie stanęła wystawieniu opery na przeszkodzie cenzura, lecz zdawałoby się, że na Lwowie ciąży obowiązek niezaniedbywania opery polskiej wobec utworów Bellinich i Donizettich, albo co gorzej Offenbacha, Lecoq'a, lub Suppégo, czy Straussa. Wyrażając to zdziwienie, czynimy tylko zadość wielokrotnym wśród publiczności objawiającym się życzeniom i żądaniom, a odzywamy się w tej chwili dlatego, że obecny skład opery lwowskiej więcej niż kiedy nadaje się do podobnego przedsięwzięcia. Siły wokalne niewątpliwie są lepsze i odpowiedniejsze, niż były lat temu pięć, a orkiestra pod przewodem dzielnego p. Jareckiego utrzymuje się na swej wysokości. Powinnaby to dyrekcya wziąć pod rozwagę, a wtedy i dla Krakowa zabłysłaby nadzieja odświeżenia sobie w pamięci — może w czasie sezonu letniego — wskrzeszonego przez mile u nas zawsze widzianych gości lwowskich, pięknego *Konrada Wallenroda*.

Międzynarodowa wystawa sztuki, która z okazyi 50-letniego jubileuszu Stowarzyszenia berlińskich artystów ma być z dniem 1 maja otwartą w stolicy Niemiec, obudziła, jak się zdaje, żywe zajęcie w kołach artystycznych europejskich i zapowiada się pięknie. Główne ogniską sztuki niemieckiej będą przedstawione przez najpierwszych mistrzów swoich. Oprócz tego już zapewnionym jest udział artystów belgijskich, włoskich, hiszpańskich, angielskich; w stolicach wielu z tych krajów potworzyły się komitety rozpoznawcze do wybierania dzieł sztuki. Muzea publiczne i zbiory monarsze przyobiecały udzielić na wystawę skarbów swoich z działu sztuki współczesnej. Są widoki, że nie odmówią udziału także: Francya, Holandya, Grecya, Norwegia, Szwecya i Rosya. Dotychczas tylko nie słychać, jakie stanowisko względem wystawy zajęli artyści monarchii austryackiej.

Trzy polskie pisma peryodyczne z Nowym rokiem w nową weszły fazę. *Kraj* petersburski, zmieniwszy podobno właścicieli i w zmienionych stosunkach redakcyjnych, wprowadził także zmiany co do zewnętrznej przynajmniej postaci. Numer pierwszy tegoroczny, nieco opóźniony, wyszedł w formacie znacznie zmniejszonym. Część literacka, dotychczas umieszczana w osobnym dodatku, przyłączona została do politycznej i ekonomicznej, zajmując naczelne miejsce zeszytu. Także cena pisma została obecnie zniżoną, co tłumaczy się zmniejszeniem objętości zeszytów. Zresztą co do kierunku zmian wielkich nie dostrzegamy — a szkoda, byłoby to bowiem w niejednym względzie, że tylko wspomnimy o zajętem wobec galicyjskich stosunków stanowisku, bardzo pożądane. Ale nie chcemy przedwcześnie tworzyć sobie sądu, zanim większy szereg numerów, przez nową redakcyę wydanych, ocenić jej kierunek pozwoli.

Redakcyę *Niwy* warszawskiej objął z Nowym Rokiem stanowczo p. Aleksander Kłobukowski. Jest to tylko zewnętrzna zmiana, a raczej zatwierdzenie faktycznych stosunków, które już od dwóch blisko lat bardzo korzystnie odczuwać się dawały w kierunku i ruchliwości tego nader pożytecznego i starannie redagowanego dwutygodnika.

Wreszcie ukazał się dopiero teraz (!) zeszyt noworoczny *Biblioteki Warszawskiej*, pierwszy zeszyt przez nowych właścicieli i nową wydany redakcyę. Zewnętrznie uderza podobieństwo do *Revue des deux Mondes* nietylko co do koloru okładki i grubości zeszytu, ale i co do układu treści. Rozpoczyna numer opowiadanie Sienkiewicza p. t. „Lux in tenebris lucet.“ Dalej następują artykuły: p. Struwego „O pozytywizmie,“ Dra Antoniego J. „Geneza Maryi Malczewskiego,“ „Kronika galicyjska“ przez U., kilka bardzo udatnych „Transkrypcyj z Horacego“ przez K. Górskiego, rzecz historyczna p. A. Rembowskiego, rozprawka p. W. Gersona „O impresyonizmie,“ I część studyum p. Wł. Bogusławskiego „O Bolesławie Prusie,“ artykuł p. Donimirskiego „O polityce socyalnej Wilhelma II,“ wreszcie rozbiory literackie, kronika miesięczna polityczna i bibliografia.

Treść, jak widzimy, zajmująca; nazwiska współpracowników jaknajlepiej brzmiące w świecie publicystyki polskiej. Wszystko to chlubnie świadczy o korzystnem przeobrażeniu i daje rękojmię, że *Biblioteka* na nowe, żywotniejsze wszedłszy tory, stanie w rzędzie najlepiej redagowanych i najpożyteczniejszych organów publicystyki polskiej.

Dział ekonomiczny.

Kraków 27 stycznia.

Rozwiązanie Izby deputowanych posiada nietylko polityczne znaczenie. Zasady polityki ekonomicznej zależne są zawsze i wszędzie od systemu politycznego, a więc od każdoczesnego składu większości parlamentarnej i rządu, który się na tej większości opiera i z jej pomocą program swej polityki przeprowadza. Nie pozostanie również bez wpływu na tok i przebieg kilku najważniejszych spraw ekonomicznych dłuższa przerwa w pracy parlamentarnej, a więc konieczne wskutek tego odroczenie ich załatwienia na dłuższy przeciąg czasu.

Oficyalny komentarz *Wiener Ztg* oddaje rozwiązanej Izbie należne uznanie i pochwały za dokonanie licznych a doniosłych dzieł w dziedzinie ekonomicznych, finansowych i socyalnych stosunków. W osobnym ustępie wskazuje komunikat z pewnym naciskiem na przywrócenie równowagi budżetowej jako na „wielki sukces ubiegłego peryodu prawodawczego“ — a tem samem podnosi znakomite zasługi tego członka gabinetu, który przez całe dziesięciolecie ster polityki skarbowej w swem ręku dzierżył, finansowy ustrój monarchii wzmocnił, a tem samem państwu podjęcie i prowadzenie śmielszej polityki na wewnątrz i zewnątrz umożliwił.

Większość konserwatywna ubiegłych dwóch okresów parlamentarnych, z którą rządził gabinet hr. Taaffego, okazała pierwsza zdolność należytego zrozumienia i ocenienia potrzeb społeczno-ekonomicznych ludności, jakie z błędów przesadnego a wszechwładnego przez długi czas systemu liberalnego wyrosły. Rząd zainicyował śmiało szereg reform w dziedzinie ustawodawstwa socyalnego, a owocem tych długoletnich usiłowań i wspólnej pracy rządu i parlamentu, było stworzenie dla klas robotniczych tak stosunkowo pomyślnych ustawodawczych warunków pracy, iż na zeszłorocznej konferencyi berlińskiej delegaci austryaccy ograniczyć się mogli do złożenia prostego oświadczenia, że wszystkie życzenia konferencyi spełniło już oddawna z własnej inicyatywy ustawodawstwo socyalne monarchii.

Jeżeli prawidłowy i zdrowy rozwój stosunków społecznych ma być w monarchii nadal utrzymanym, musi przyszła większość parlamentarna postępować w wytkniętym przez gabinet hr. Taaffego kierunku, stać wiernie i stanowczo przy dotychczasowych zasadach organicznego i umiarkowanego postępu. W ten sposób należy rozumieć ustęp, iż ta większość „nie może się zachować obojętnie wobec pewnych socyalnych objawów, musi przeciwnie stwierdzić swe zrozumienie dla kwestyj społecznych.“ Czyż możliwem jest wobec tego dojście do rządów liberalnej lewicy niemieckiej, podtrzymującej dotąd z pewnym uporem zdyskredytowany sztandar ekonomicznego i społecznego *laisser faire, laisser aller?* Znaczyłoby to narazić państwo na gwałtowny przełom i przewrot w dziedzinie najniebezpieczniejszej i wymagającej dlatego przedewszystkiem stałości, wytrwałości i energicznej konsekwencyi, a nieznoszącej bezkarnie lekkomyślnych eksperymentów i niezdrowej chwiejności. Wyjaśniać i uzasadniać bliżej nie potrzebujemy, dlaczego właśnie polityka socyalna, walka z jednej strony z coraz jawniejszą i śmielszą agitacyą anti-społeczną, a z drugiej strony organiczne wykończenie rozpoczętego dzieła reform socyalnych, zajmie przedewszystkiem uwagę przyszłego parlamentu. Wystarczy wskazać na dotychczasowy przebieg tej polityki w Austryi od czasu zwycięztwa konserwatywnej większości, wystarczy zdać sobie jasną sprawę z przyczyn, wywołujących owe ruchy międzynarodowe, które wstrząsają od czasu do czasu, jakby jakieś dreszcze konwulsyjne, ustrojem i spokojem społecznym nowoczesnych państw w Europie i Ameryce.

Jeżeli pomyślny rozwój politycznych stosunków w państwie tak niejednolitem i tak trudnem do rządzenia, jakiem jest różnojęzyczna Austrya, zależnym jest od utrzymania systemu, polegającego na zasadach narodowego i ekonomicznego równouprawnienia — wymaga dobro i spokój społeczny wszystkich krajów w skład monarchii wchodzących zachowania dotychczasowego kierunku i programu polityki socyalnej, a więc zachowania także konserwatywnej większości parlamentarnej i konserwatywnego rządu.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 27 stycznia.

Łatwy odbyt i dobre stosunkowo ceny, jakie się ustaliły na tutejszym targu, zachęciły cały zastęp kupców zbożowych z Galicyi do przyjazdu i wskutek tego ofiarowanie przewyższało dzisiaj znacznie potrzeby bieżące. — Zdawało się, że wobec zwiększonej konkurencyi, ceny będą musiały znaczniejszej uledz redukcyi, lecz z drugiej strony zły stan dróg nie dozwala spodziewać się, aby dowozy zwiększyły się niebawem i dlatego sprzedający nie okazywali się wcale skłonnymi do ustępstw. Mimo to usposobienie było w ogóle słabsze i cena pszenicy nawet się cokolwiek obniżyła. Żyto mniej było ofiarowane, lecz słaby tylko napotykało odbyt. Jęczmień, jak przedtem, tak i teraz słaby napotyka odbyt po cenach nie zmienionych. Owies jest w jednakowej cenie.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·30 złr., za czerwoną od 8·80 do 9·25 złr., za żółtą od 8·80 do 9·20 złr.; za żyto od 6·95 do 7·30 złr.; za jęczmień browarny od 6·75 do 7·50 złr.; na paszę od 6·— do 6·25 złr.; za owies od 6·25 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 26 stycznia.

(G) Na giełdzie nie wywarło rozwiązanie parlamentu wielkiego wrażenia, nie odbiło się ono wcale na kursach najważniejszych walorów. Ogólna tendencya była zwyżkowa, do czego się głównie Berlin przyczynił. Zarobiły kolejowe, bankowe i państwowe papiery.

Ostatecznie notowano: renta pap. 91·45, srebra 91·50, złota 108·75, austr. papier. 102·65, Anglobanki 167·80, Kredyty 307·75, Bankverein 117·—, Unionbanki 243·75, Laenderbanki 217·10, Alpiny 91·40, Ludwiki 212·50, Marki niemieckie 56·15.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·50—18·75, na luty-maj 17·50—18·—.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 27 stycznia. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, iż świeżo rozszerzone pogłoski o mającej nastąpić zmianie w ministerstwie oświaty są o tyle prawdziwe, iż hr. Deljanow z powodu podeszłego wieku rzeczywiście prosił o dymisyę. Natomiast nieuzasadnioną jest zupełnie wieść, iż następcą Deljanowa ma zostać prokurator synodu Pobiedonoscew. Między kandydatami, wymienianymi na posadę ministra oświaty, ma najwięcej szans Kapustin, kurator petersburskiego okręgu naukowego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 stycznia Z powodu rocznicy urodzin cesarza niemieckiego odbędzie się dziś wieczór u Cesarza obiad, na który zaproszonym został ks. Reuss z całym personalem ambasady niemieckiej. W południe było z tego samego powodu śniadanie u księcia Reuss, na które przybył Gustaw książę weimarski, posłowie bawarski, wirtemberski i saski z małżonkami. Na śniadanie byli także zaproszeni członkowie poselstw, delegowani niemieccy do rokowań względem zawarcia traktatu handlowego z Austryą, członkowie zarządów tutejszych stowarzyszeń niemieckich i wszyscy członkowie ambasady niemieckiej. Podczas śniadania przygrywała austryacka orkiestra wojskowa.

Wiedeń 27 stycznia. *Fremdenblatt* oświadcza, iż do kierowania państwem nie jest powołaną jakaś przypadkowo zebrana większość, lecz wyłącznie identyfikująca się z austryackiemi potrzebami państwa większość, w którejby wzięli udział politycy różnych kierunków i stronnictw. Niemcy w Czechach popierali rząd lojalnie w walce o ugodę, a niemiecko-liberalne stronnictwo w Austryi dolnej w walce o rozszerzenie Wiednia. Jest to chlubnem świadectwem dla patryotyzmu Niemców, iż ku nim zwraca się obecnie ogólna uwaga. Oświadczenie rządu toruje im drogi. Wielka odpowiedzialność spoczywa na przywódcach niemieckich.

N. fr. Presse podnosi, iż nienaturalnem byłoby zjednoczenie się Niemców ze szlachtą feudalną dla utworzenia parlamentarnej większości bez najgruntowniejszego porozumienia się co do wielu zasadniczych kwestyj państwowych.

Wiedeń 27 stycznia. Wybory do Rady państwa odbędą się na Pobrzeżu od 4 do 9, w Dalmacyi od 16 do 21, w Karyntyi od 5 do 10 marca.

Wiedeń 27 stycznia. Zwłoki Sadullah baszy odprowadzone dziś zostały przez personal ambasady tureckiej na dworzec kolejowy. W Konstantynopolu odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Wybory do Rady miejskiej wiedeńskiej odbędą się w dniach 31 stycznia, 4 i 8 lutego.

Praga 27 stycznia. W sejmie czeskim wnieśli wczoraj Młodoczesi i Staroczesi wspólną interpelacyę, tyczącą się spisu ludności. Dyskusya szczegółowa nad budżetem doszła do etatu szkolnego. Legler, należący do stronnictwa staroczeskiego, omawiał stosunki nauczycieli i wniósł uchwalenie rezolucyi, odnoszącej się do tej sprawy. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa subwencyonowania muzeum libereckiego. Posiedzenie przerwanem zostało o godzinie 5.

Na posiedzeniu wieczornem przyjęto po dłuższej dyskusyi wszystkie pozycye, które przyszły na porządek dzienny, zgodnie z wnioskami większości komisyi. Marszałek krajowy zawiadamia sejm, że Schoenborn, Braf, Jerzabek, Łazański i Sedlak złożyli swe mandaty do Wydziału krajowego. Dziś nastąpi prawdopodobnie zamknięcie sejmu.

Komunikat komitetu wystawowego donosi, że w wystawie weźmie udział 696 firm niemieckich, które zapłaciły 40,000 złr. tytułem placowego.

Praga 27-go stycznia. Skutkiem rezygnacyi Zeithammera, Brafa i hr. Schoenborna, wybrano do Wydziału krajowego reprezentantów niemieckich Schlesingera i Lippela, a jako zastępców Werunskyego i Kiemanna.

Praga 27 stycznia. Wybory do Rady państwa rozpisane zostały w kuryi gmin wiejskich na 2-go, w miastach na 4-go, w Izbach handlowych na 6-go, a w wielkiej własności na 7-go marca.

Salzburg 27-go stycznia. Wybory do Rady państwa rozpisane tu zostały na 2 do 6 marca.

Buda-Peszt 27 grudnia. W węgierskiej giełdzie kupieckiej odbyły się przy licznym udziale członków zgromadzenia, na których powzięto kilka uchwał z powodu zaczepek, jakie podniesiono ze strony austryackiej na zaprowadzoną od Nowego roku na kolejach węgierskich nową taryfę. W uchwałach tych pochwalają zgromadzeni w zupełności zarządzenia ministra Barossa i upraszają rząd węgierski, aby nie schodził z obranej raz drogi, oraz wzywają wszystkie reprezentacye kupieckie całego kraju, aby się do tych uchwał przyłączyły.

Berlin 27 stycznia. Na chrzcie najmłodszego syna cesarza, ktory się odbył wczoraj po południu, byli obecnymi: cesarzowa, cesarzowa Fryderykowa, członkowie dworu królewskiego, kanclerz Caprivi, feldmarszałek Moltke, ministrowie i jeneralicya. Przy dziecku stali rodzice chrzestni lub ich zastępcy, a między nimi Arcyksiążę Eugeniusz i książę Genui. Młodemu księciu nadano imiona: Joachim Franciszek Humbert. Po ukończeniu obrzędu chrztu odbył się obiad galowy.

Berlin 27 stycznia. Arcyksiążę Eugeniusz przyjmował wczoraj przed południem członków ambasady austryackiej, składał w południe różne wizyty i był na obiedzie u ambasadora austryackiego.

Berlin 27 stycznia. W parlamencie podczas obrad nad etatem ministerstwa skarbu, omawia Kardorff położenie niemieckiego banku państwowego, które względnie jest mniej pomyślne od położenia banku francuskiego. Mowca życzy sobie rokowań ze Zjednoczonemi Stanami Ameryki północnej w sprawie bicia srebrnej monety.

Bamberger mniema, iż niemiecki bank państwa stoi znacznie lepiej od francuskiego. Mowca jest przekonany, że rządy związkowe nie myślą o zmianie waluty. Bil srebrny stworzony został jedynie w interesie amerykańskich min srebra. Mowca omawia ostatnie zarządzenia ks. Bismarcka przeciw rosyjskim papierom wartościowym. Zarządzenia te przyniosły wielką szkodę kapitalistom niemieckim.

Sekretarz skarbu Maltzahn oświadcza: Rząd gruntownie śledził wszelkie zajścia w Ameryce północnej, ale nie uważał za potrzebne nawięzywać z północną Ameryką rokowań w sprawie zmiany waluty. Rząd nie uważa na razie za potrzebne zmieniać istniejącej waluty.

Z kolei zabrał głos prezydent banku państwowego Koch, który oświadcza: Bank rzeszy stanowi podstawę całego obrotu pieniężnego. Zapas złota jest wprawdzie w banku francuskim większy, ale pokrycie metalowe weksli wynosi tylko 36%, ich sumy obiegowej, podczas gdy pokrycie banku niemieckiego wynosi 85%. Pochwały, oddawane bankowi francuskiemu z ujmą dla banku niemieckiego, nie dadzą się niczem usprawiedliwić. Kapitały, lokowane przez rząd rosyjski, wynoszą w ogólności około 600 milionów marek; z tych na Niemcy przypada mniej więcej 84 miliony, które w bankach prywatnych są umieszczone. Już sama lokacya tych pieniędzy w kraju jest dowodem ufności w jego stosunki finansowe.

Rzym 27 stycznia. Podczas otwarcia posiedzeń rady handlowej oświadczył minister rolnictwa, że minister finansów przedłoży w dniu 28 b. m. *exposé* finansowe, w którem wykaże przywrócenie równowagi budżetowej.

Bruksela 27go stycznia. Zwołane niedawno dwie klasy milicyi rozpuszczono na urlop dwumiesięczny z tem, że mają być gotowemi do stawienia się pod broń na każde zawołanie.

Paryż 27 stycznia. Sąd policyi karnej skazał uczestników manifestacyi anarchistycznej z dnia 23 b. m. na więzienie od trzech dni do dwóch miesięcy w miarę przewinienia.

Londyn 27 stycznia. W Izbie niższej parlamentu angielskiego oświadczył Fergusson, że Anglia nie może uznać nadanego przez Portugalię Towarzystwu mozambickiemu przywileju, w którym mu państwo to przekazuje przestrzenie, leżące między rzekami Sabi i Zambezi. Portugalia niema prawa wydawania podobnych przywilejów na wyłączną eksploatacyę.

Glazgow 27 stycznia. Dworzec w Caldenbank spalił się wczoraj. W sali dworca znaleziono naczynie z naftą, z czego wnoszą, że ogień podłożyła strejkująca służba kolejowa.

Lizbona 27 stycznia. Przywilej królewski nie został udzielonym Towarzystwu mozambickiemu.

Madryt 27 stycznia. Na radzie ministrów postanowiono wypowiedzieć wszystkie traktaty handlowe, nawet i te, które zawierają klauzulę największego uprzywilejowania.

Madryt 27 stycznia. Stan zdrowia królowej-rejentki polepszył się znacznie.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla Unitów w gubernii orenburskiej nadesłano od wdowy N. 10 rs.

Na kościół w Kochawinie nadesłał K. Molęcki 1 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1890 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 – pop.

*także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 stycznia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod. .	91 65	Anglobanki	167 70
Renta austryac. srebrna „	91 70	Uniony	244 25
Renta austryac. 4% złota . . .	108 95	Bankvereiny	118 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 20	Akcye Länderbank.	217 30
Akcye Ban. Aus.-W.	1000—	„ kol Kar. Lud.	211 50
„ kredytowe .	308 50	„ „ lwowsko-czerniow.	232 —
Londyn	114 —	„ „ południ.	132 —
Napoleony	9 05½	Elbethale	222 75
Dukaty	5 40	Nordbahny	2790
Marki	56 05	Staatsbahny	247 —
5% Renta węg. pap.	100 85	Alpiny	92 80
4% „ „ złota	104 40	Akcye tytoniowe .	147 37
Losy prem. węg. .	136 50	Ruble	132 50
Losy tureckie . .	36 90		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 27 stycznia.

Banknoty austr. . .	178 15	4% Listy likw. pol.	69 80
Krótki Wiedeń . .	178 10	Akc. kol. Kar. Lud.	94 30
Banknoty ros. . . .	236 45	„ austr. kred. .	176 62
5% Listy zast. pols.	72 80	Ultimo Ruble . . .	236 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Do dzisiejszego Nru dołącza się cennik nasion i roślin pastewnych z produkcyi w Kleczy górnej poczta Wadowice.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	132 25	133 25
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	91 —	92 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	103 —	105 —
4½% „ „ „ . .	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 75	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego . . .	98 25	99 25
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
Listy zastawne 4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
Listy zastawne 4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
Listy zastawne 4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
Listy zastawne 5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
Listy zastawne 5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
Listy zastawne 4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop. .	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 75	232 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 26 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10 % Renta papierowa . . .	91 45	91 65
4 2/10 % „ srebrna	91 50	91 70
4% Renta złota	108 75	108 95
5% „ papier. nieopodatkow.	102 65	102 85
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 60	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 75	150 75
„ „ 1864 „ 100 „	179 50	180 50
5% Renta węg. papierowa . .	100 70	100 90
4% „ „ złota	104 05	104 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	98 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 75	93 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	167 60	168 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 75	308 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	342 25	343 25
Oesterr. Länderbank . . 200 „	217 10	217 60
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	997 —	1001—
Unionbank . . . . . . 200 „	243 75	244 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	159 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	117 —	117 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 50	203 25
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2795	2805
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	212 25	212 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	171 25	171 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	232 —	232 50
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	199 50	200 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	245 —	245 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	130 25	130 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 50	198 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196 50	197 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 50	114 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 20
3% „ „ Prem.	109 —	109 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40 letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem. .	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 20	100 70
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 —
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 75	101 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 75	84 25
„ nieopd. „ „ „	90 80	91 70
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	190 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	151 75	152 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	119 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 10
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 30	101 30
„ „ złotem 200 „ „	114 75	115 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 50	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 25	147 50
„ Węgierskie . „ 100	136 50	137 —
„ Tureckie . . fr. 400	36 70	37 30
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 40	7 70
Kredytowe . . . . . . „ 100	182 —	182 50
Insbruku . . . . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	56 75	57 25
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	18 75	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 70
Rudolfa . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 75	27 50
St. Genois . . . . . . „ 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . . . „ 20	28 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 41	5 43
20-frankówki	9 06	9 07
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie . .	11 42	11 47
Marki niemieckie za 100 marek	56 12	56 20
Rubel papierowy za 100 rubli .	132 25	132 75

Lwów 26 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	302 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 60	99 30
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 —	98 70

Warszawa 26 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I . . .	— —	99 —
„ „ „ „ V . .	— —	97 40
4% „ likwidacyjne . . .	— —	95 —
5% „ warszawskie ser. I .	— —	100 —
„ „ „ „ III .	— —	97 75
„ „ „ „ IV .	— —	97 50

Karazye nadzwyczaj gustownie i starannie wykonane wypożycza A. Bernacki w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 25, na pierwszem piętrze. (278-7-10)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny najnowsze dzieło
Eu... Heleniusza
pod tytułem:
WIZERUNEK
Rzeczypospolitej Polskiej,
2 tomy w 8-ce.
Cena 8 złr. austr.
Poprzednio wydane dzieła tego autora są w tejże księgarni na składzie. (26-7-)

PODZIĘKOWANIE.

Przełożona WW. Sióstr Franciszkanek, w klasztorze Serca Jezusowego w Zakliczynie, składa wyrazy uznania i podzięki W. Panu inżynierowi **Adolfowi Zajączkowskiemu,** rodem z Krakowa, za postawienie budynku klasztornego wraz z kościółkiem, którego dokonał w przeciągu dwóch lat, w sposób zupełnie zadowalniający i dla niego zaszczytny. Za jego pracę umiejętną i pełną poświęcenia należy mu się najwyższa nasza wdzięczność, oraz wszystkim łaskawym dobroczyńcom, którzy się przyczynili do wzniesienia tego gmachu na chwałę Bożą, a mianowicie: W. Panu **Kowaczowi,** szanow. kupcowi w Zakliczynie, naszemu szczególnemu i wspaniałomyślnemu dobrodziejowi. Niechaj wszystkim Pan Jezus stokrotnie nadgrodzi. (295)

Prawnik poszukuje miejsca nauczyciela na wsi. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. B.** w Administracyi „Czasu." (298 1-3)

Ekonom

w sile wieku, praktyczny i energiczny — szuka posady zaraz lub od 1go kwietnia b. r. Warunki skromne. — Adres: **Józef Trocki w Woli Pogórskiej pr. Tarnów.** (310 1-4)

Uczeń z ukończoną najmniej II klasą gimnazyalną **potrzebny jest do drogueryi** (składu materyałów aptecznych) **J. Wiśniewskiego** w Krakowie przy ulicy Stradom pod Nr. 7. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (296-1-3)

Pociąg nadzwyczajny

dla zaproszonych do Zatora na dzień 29 stycznia t. j. we czwartek, odejdzie z głównego dworca o 8 godzinie 41 minut rano. Powrót w tym samym dniu. (297)

Pięć pokoi,

kuchnia i przedpokój przy ul. Szpitalnej pod Nr. 19, na Iem piętrze, jest do najęcia. — Wiadomość na miejscu u lokatorki tegoż mieszkania. — Kartki ogłaszającej na bramie niema. (294 1-)

Poszukuje się

OGIERA do stada rasy anglo-arabskiej, oraz **BUHAJA rocznego rasy Szwytz.** Zawiadomienie z podaniem ostatniej ceny, maści i wieku, przesłać należy pod adresem: **Byszewski w Bochni.** (311-1 3)

Zateckie wysadki chmielowe

poręczone jako dobre do kiełkowania, wyszukane z **najlepszych zateckich plantacyj chmielu,** polecają po **6 złr. do 10 złr. za 1000 sztuk** (230-1-6)
M. Schwager & Synowie,
HANDEL CHMIELU I PŁODÓW
w **Zateczu** (w Czechach).
Najlepsze polecenia na żądanie.

Dwóch uczniów

znajdzie pod korzystnemi warunkami i pod dozorem męskim pomieszczenie w pokoju dużym i jasnym od II półrocza przy ul. Starowiślnej Nr. 19, I p., drzwi 4. (249-6-6)

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (171-103)
Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.

ALBUMY,

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki,
poleca (166 26-)
MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 6.

KSIĘGARNIA, SKŁAD
I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN.
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład:
Gimnast. leczenie chorób niewieścich
według metody THURE-BRANDTA,
opracował ***Dr. Wład. Harajewicz.***
Cena 40 ct.,
z przesyłką pocztową 45 ct.
Pamiętnik I Zjazdu Chirurgów Polskich
zgromadzonych w Krakowie w dniu 16 i 17 października 1889 r.
Z TRZEMA TABLICAMI.
Cena 10 złr. (193 3-3)

Zakład wychowawczo-naukowy męzki

w Krakowie, ul. Bracka L. 7,
zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, iż z początkiem drugiego półrocza szkolnego tj. od 1 lutego 1891 przyjmuje uczniów do szkoły czteroklasowej przygotowawczej do szkół średnich, tak przychodnich jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych — również przyjmuje uczniów ze szkół średnich, publicznie do szkół uczęszczających, z zapewnieniem obok sumiennej nauki, troskliwej pod każdym względem opieki. (304-2-4)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły Skowrońskiej
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,
poleca:
Francuskę młodą, wychowankę klasztoru; **Niemkę** chlubne mającą świadectwa, posiadającą francuski język i muzykę; **Kilka nauczycielek Polek,** z wyższem wykształceniem, muzyką, mogące udzielać rysunków; **Bony Niemki** z dobremi świadectwami; **Bonę Szwajcarkę.** (258 5-5)

Dzierżawy majątku 400—600 m. i 150—250 m. poszukuje się od 1 kwietnia lub od św. Jana b. r. do wzięcia.
Lasu: sosnowego, świerkowego lub jodłowego większej partyi, na morgi lub kubiki, poszukuje się do kupna.
Majątek w Królestwie jest do zamiany na wieś w Galicyi lub na kamienicę w Krakowie.
Zgłoszenia w **Biurze komis.-informac. Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 30. (265 3-4)

Polskie Laboratoryum Chemiczne
„SILENTIA"
w CHICAGO (AMERYKA).

Amerykański Słód Zdrowia

(Extractum maltis concen),
nieoceniony w wszelkich chorobach piersiowych, płucnych. — Usuwa bowiem kaszel, dychawicę, astmę, gruźlicę, zakatarzenia i.t.p., przyczem odżywia i wzmacnia cały organizm ludzki, co dla życia ludzkiego nader jest pożądanem.
Cena 75 ct.

Smołowiec amerykański

(Pix nigra americana),
usuwa postrzał, reumatyzm, gościec, puchlinę, ból zębów, fluksyę, katar, oberwanie, zaziębienie, kłucie w boku lub piersiach, odmrożenie, sprawia przytem ulgę w astmie, dychawicy itp.
Cena 25 ct.
Do nabycia w renomowanych większych aptekach, składach materyałów aptecznych, oraz znaczniejszych handlach korzennych.
Uwaga:
!! Liczne uznania i podziękowania !!
JENERALNE ZASTĘPSTWO
utrzymuje na całą Galicyę
Piotr Krokiewicz
magister farmacyi, właściciel apteki i składu materyałów aptecznych,
w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod L. 17,
naprzeciw kościoła OO. Karmelitów na Piasku. (279-2)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. 116 36

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-22-52)
Prawdziwy dowieziony najlepszy
rum Jamaica
po 7 złr. 50 cnt. baryłka,
po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.
Wyborne słodkie
naturalne wino Malaga
po 4 złr. 90 cnt. baryłka,
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.
R. Maiti w Tryeście.

JOZEF RUDNICKI w KRAKOWIE

poleca na Karnawał:
Rękawiczki balowe damskie i mężkie w najnow. odmianach,
Koszule frakowe gładkie, w zakładki i haftowane,
Krawaty białe, Pończochy i Skarpetki. (29-22-)

ZWRACA SIĘ UWAGE,
że od 1 października 1889 r. otwartą została przy **ul. Sławkowskiej L. 6,** w domu Wgo *Lenerta,* vis-à-vis hotelu Saskiego, na I. piętrze,

Kuchnia wzorowa,

której obszernie i pięknie urządzony lokal może być użyty na
zebrania towarzyskie i pożegnalne uczty. (66-6-)
Codziennie wydają się **obiady** od godz. 12ej do 3ej, **kolacye** od godz. 6ej do 10ej wieczór, wszystko **zdrowo** i **smacznie** przyrządzone.

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(95 28-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth.
Meidling-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i **nic niewartające naśladownictwa odrzucać.**

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA

w kształcie proszku
wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn i Ferdinandsbrunn.**
Przez **kliników i lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości i stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony i przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

NATÜRLICHES MARIENBADER BRUNNENSALZ SCHUTZMARKE

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa, krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.
Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach,
zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.
Marienbadzkie pastylki drojowe
przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (52-11-36)
WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

Stare rzeczy stają się znów nowemi.

Przed 100 laty całkiem nie znachodziło się w handlu płótno **z apreturą** gdyż wtedy nie było jeszcze żadnych chemicznych sztucznych blichów.

Dziś znachodzą się w handlu gatunki płócien, które zawierają 10 do 15 procent obcych przez apreturę wprowadzonych przymieszków, a które z trudem dopiero przez pranie mogą być wywabione i właściwy gatunek zakrywają. Ponieważ dla prywatnego kupującego apretura i tak niema żadnego celu, gdyż musi być znów wywabioną, przeto zdecydowaliśmy się wyrabiać specyalne szczególnie dla domowego użytku przeznaczone płótno

bez apretury,

które w porównaniu do swej nadzwyczajnej trwałości jest zadziwiająco tanie.

Próbki z oznaczeniem najtańszej ceny przesyłamy każdemu bezpłatnie. Ceny są następujące:

Nr. 400 piękne płótno, 86 ctm. szer., odpowiednie na różne gatunki bielizny, metr po	złr.	— 55
dobre płótno, 88 ctm. szer., na bieliznę damską, na koszule męskie, tudzież bieliznę do łóżek, metr po	„	—·68
Nr. 900 bardzo piękne płótno na wyborową bieliznę, 86 ctm. szer., metr po	„	—·90
Garnitury adamaszkowe stołowe na 6 osób od	„	3 50
Garnitury do kawy białe i kolorowe na 6 osób od	„	2 25
Ręczniki adamaszkowe pół tuzina od . . .	„	2 50

RÓWNOCZEŚNIE POLECAMY:
wszelką bieliznę gotową z płótna i szirtingu, męską, damską, i dziecinną;
wszelkie rodzaje wyrobów trykotowych, wełnianych, bawełnianych i nicianych;
prawdziwą bieliznę wełnianą trykotową prof. Dra G. Jaegera. (187-2-)

M. Beyer i Spółka

w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—14.

Roboty ręczne,

wyroby krajowe, obrusy, serwetki, portiery, fartuszki, podstawki, chusteczki, dywany i poduszki kilinkowe, serdaki, mufki, czapki, majoliki, węgierki, „Nowość" płótna bośniackie na suknie wieczorowe, wachlarze, rękawiczki jedwabne kolorowe i czarne, poleca w doborowym gatunku i najtaniej (199-2 3)
Eug. Smidowicz
w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 29.

Leśnik

z niższym egzaminem i kilkoletnią praktyką, poszukuje posady. Adres: **Leśnictwo Rewir 2, poczta Oleszyce.** (286-3 6)

Agronom z uniwersyteckiem wykształceniem, z długoletnią praktyką, w starszym wieku, nieżonaty, stara się o dyrekcyą lub administracyą większej majętności ziem., lub inną stosowną pracę. Adres w Administracyi „Czasu" pod liter. **A. T. 287.** (287-2-3)

Dyrekcya Stowarzyszenia tkaczów w Błażowej

poleca Szanownej Publiczności znane z dobroci i trwałości swoje wyroby, mianowicie: płótna od najgrubszej jakości do najcieńszej weby, bieliznę stołową, ręczniki, fartuszki, dywaniki, kolorowe płócienka, drelichy, płótna żaglowe, wyroby na ubrania mężkie, płótna na lasy do chmielu i t. d.
Ceny znacznie zniżone, przy zakupnie nad 15 złr. odsyłka opłatna. (2558-21-)

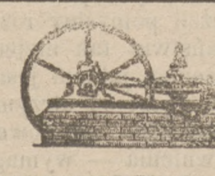
MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158 51-60)

Poszukuje się zaraz
zdolnego buchhaltera,
mogącego samoistnie prowadzić książkowość. Oferty i świadectwa nadesłać do **Dyrekcyi pierwszego galicyjskiego Towarzystwa dla Krajow. przemysłu tkackiego w Krośnie.** (302 3-3)

Stary Koniak
destylowany z wina własnéj osady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 5 zł.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.
(2483-34-)

KONIE.

Dwóch par dobrze ujeżdżonych koni do użytku, nie niżej 15²,
poszukuje się do kupna
bez pośredników.
Szczegółowe oferty pod **G. N. 2192** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maas) w Wiedniu, I.** (227-3-5)



FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca
machiny gospodarcze, machiny parowe w sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.
Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy
(1943 81 100)

Najnowsze pieśni Jana Galla.
Już wyszły
NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU
I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN.
ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie:
Jan Gall. Op. 14. Nr. 1. **Chanson d'amour** (Piosnka miłosna), z tekstem francuskim i polskim. Słowa *W. Hugo.* **Cena 80 cent.**
— Op. 14. Nr. 2. **Poleciały pieśni moje . . .** wiersz *Maryi Konopnickiej* **Cena 60 cent.** (210-2-5)
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W CZASIE KARNAWAŁU
oświetlenie elektryczne Wystawy w Sukiennicach
zaczyna się od godz. 5ej
we **środy, piątki i niedziele.**
Wstęp 30 cent. — Dla dzieci 10 cent.
We **środy i niedziele**
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
(202 8 13)

Agencya Stefanii Szurek
w Krakowie, Rynek gł. 5, II. piętro,
poleca sumienne Nauczycielki i Bony różnej narodowości. (2593-10-10)

NA KARNAWAŁ!
MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca
wielki wybór kwiatów paryskich
do ubierania sukien balowych, piór strusich — oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.
Suknie balowe,
kostiumy, jakoteż i spacerowe wykonuje w jaknajkrótszym czasie z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** (19-8-8)
Kapelusze damskie i gorsety
w wielkim wyborze.
MODELE PARYSKIE.

Fil d'Alsace.	Coton à tricoter.
Fil à pointer.	Coton à broder.
Fil mouliné.	Coton marblé.
Fil aux rayons.	Coton rayé.
Fil tuteur.	Coton d'Egypte.
Fil royal.	Coton Niagara.
Cordonnet à la cloche.	Coton rouge turc.
Cordonnet à dentelles.	Coton bleu indigo.

Cordonnet pour guipure.
Coton pour bonneterie.
Mignardise, lacet coton, point lace, tiul i siatka do poszywania, prawdziwe, najtańsze i w największym wyborze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (176-14-)

„WYRÓB KRAJOWY."
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika **36** cent. (170-112-)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (16 12)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co. 1860. Т.Р.А.Р.М. С.Петербургъ.
Kalosze rosyjskie
Z POWYŻSZĄ MARKĄ w wielkim wyborze.
Wełniana bielizna SYSTEMU 2477 15 **Dra G. JÄGERA**
Czapki zimowe.
Rękawiczki wełniane angiel.
po niskich cenach poleca
MAGAZYN Br. BILEWSKICH
w Krakowie, *obok kościoła N. P. Maryi.*

Ogłoszenie o wielkiej
wysprzedaży mebli
po zadziwiająco niskich cenach.

Po największej części od dostojnych państw pochodzące, a przezemnie w komisową sprzedaż objęte **meble,** mianowicie: kompletne bardzo gustowne urządzenia sypialń, jadalń, pokojów męskich i gościnnych, salonów, buduarów damskich z firankami, włoskich sypialń z szerokiemi podwójnemi łóżkami i lustrzanemi szafami o 3 drzwiach, sofy ozdobne z kobiercami, bardzo piękne urządzenia do złoconych salonów z wielkiemi lustrami i żardynierami; następnie skromne meble stosowne dla hoteli, will i zakładów kąpielowych, kompletne na 150 pokoi, wkłady, materace, sprzęty kuchenne i meble do przedpokoi, wysprzedaje zadziwiająco tanio (208-2-4)
D. Friem w Wiedniu, I., Fleischmarkt 16,
w hotelu Rabl.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. [illegible] Drukarni Józef [illegible]